WYDANIE A B

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny. 105-01
Sekretarjat red. . 105-04
„ nocna . 505-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71,
Dyrekcja i ogłoszenia 90-67
Prenumerata . . . 90-76
Akwizycja . . . 105-05

POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4.50

Numer pojedyńczy 20 gr.

WRZESIEŃ
16
WTOREK
Św. Euzebji
Wschód słońca 5 m. 01
Zachód „ 17 m. 52
Rok II. Nr. 254

„NARÓD NIEMIECKI STRACIŁ GŁOWĘ"

PRZYTŁACZAJĄCE ZWYCIĘSTWO HITLEROWCÓW I KOMUNISTÓW KONSTERNACJA RZĄDU. — GŁOSY ZAGRANICY. — MNIEJSZOŚCI OSTATNIE OBLICZENIA

Berlin, 15 września.—Ostatnie wyniki wyborów znane o g. 10 rano dają następujący podział głosów i mandatów.

Socjaldemokraci — 8,6 miljonów głosów, czyli 142 mandaty, w poprzednim Reichstagu 152 mandaty.

Narodowi socjaliści (hitlerowcy) — 6,4 miljonów, czyli 108 mandatów, w poprzednim Reichstagu 12. Stronnictwo to osiągnęło największy wzrost głosów, którego nie przewidywały najbardziej optymistyczne horoskopy.

Komuniści 4,6 milj. gł. — 76 mandatów, w poprzednim Reichstagu 54.

Niemiecko - narodowi (grupa Hugenberga)—2,5 milj.—41 mandatów, w poprzednim Reichstagu 73.

Stronnictwo ludowe — 2 milj. czyli 26 mandatów, poprzednio 45.

Stronnictwo państwowe (demokraci i zakon młodo-niemieckich) — 1,2 milj., czyli 22 mandaty, w poprzednim Reichstagu sami demokraci posiadali 29 mandatów.

Stronnictwo gospodarcze —1,6 milj., czyli 23 mandaty, poprzednio 23.

Landvolk — 1,1 milj. głosów, — 17 mandatów, w poprzednim Reichstagu 13.

Stronnictwo konserwatywne (Treviranus) 1 miljon gł. — 11 mandatów, w poprzednim Reichstagu grupa ta była włączona do niemiecko - narodowych.

Nowy Reichstag liczyć będzie 573 posłów, podczas gdy poprzedni 491.

Biorąc pod uwagę wzrost liczby posłów oraz rezultaty wczorajszych wyborów, podane powyżej, które nie ulegną większym zmianom można wyprowadzić wniosek: socjal - demokraci stracili 20 proc. mandatów, hitlerowcy zyskali 656 proc., komuniści zyskali 20 proc., centrum straciło 5 proc. mandatów, niemiecko - narodowi stracili 52 proc., stronnictwo ludowe straciło 50 proc. mandatów, patrja państwowa straciła 21 proc., stronnictwo gospodarcze straciło 14 proc.

TRIUMF HITLEROWCÓW

Zwycięstwo hitlerowców przekroczyło wszelkie oczekiwania. W poszczególnych miejscowościach hitlerowcy uzyskali liczbę głosów przekraczającą 40 razy liczbę głosów zdobytych podczas wyborów w 1928 r.

W Lubece hitlerowcy zdobyli 15 tysięcy głosów, w 1928 r. 1200, w Mühlheim nad Ruhrą — 16 tysięcy głosów, w poprzednich wyborach — 400.

Stronnictwo państwowe wobec widocznej niepopularności tej partji od czasu połączenia się zakonu młodo-niemieckiego z demokratami uzyskało, według dotychczasowych obliczeń liczbę głosów mniejszą, niż sami demokraci przy poprzednich wyborach.

Stronnictwo konserwatywne Treviranusa odniosło zupełną klęskę.

Udział wyborców był bardzo duży i wynosił od 85 do 90 proc. Frekwencji takiej nie notowano od czasu wyborów do niemieckiego zgromadzenia narodowego.

PRZEBIEG WYBORÓW

Przebieg wyborów do Reichstagu był w niektórych dzielnicach Berlina dość burzliwy. Policja aresztowała 480 osób za zakłócenie porządku.

Dwie osoby zostały zabite pod czas starć komunistów z hitlerowcami, kilkanaście osób odniosło rany. Komuniści zaatakowali komisarjat policji w Neuköln jednakże silny oddział policji odparł napastników. Na jednem z przedmieść komuniści zniszczyli mieszkanie jednego z przywódców partji Hittlera i właściciela mieszkania ranili. Na innem przedmieściu dwaj komuniści, jadąc na motocyklach, napadli na hitlerowca, którego ranili ciężko w głowę sztabą żelazną poczem uciekli. Ofiarę zamachu przewieziono do szpitala.

Napływ wyborców do lokali wyborczych nawet w godzinach wieczornych był bardzo ożywiony.

Prezydent Hindenburg złożył osobiście głos w komisji wyborczej o godz. 10 rano.

KONSTERNACJA RZĄDU

Wyniki wyborów do Reichstagu wywołały w obozie rządowym zupełną konsternację. Rozwiązanie Reichstagu i rozpisanie nowych wyborów, dokonane przez rząd Brueninga w nadziei uzyskania większości parlamentarnej pod znakiem programu Hindenburga okazało się niepowetowanym błędem politycznym. Stronnictwa, które prowadziły kampanję wyborczą pod znakiem tego programu, wyszły z wyborów zdziesiątkowane.

W kołach politycznych twierdzą, że konsekwencje tego stanu rzeczy wykraczają poza trudności utworzenia nowej większości parlamentarnej i dotykają bezpośrednio prezydenta Hindenburga oraz mogą stworzyć nieobliczalne następstwa na terenie międzynarodowym.

Sfery gospodarcze liczą się z możliwością niezwłocznego wypowiedzenia przez wierzycieli zagranicznych, a w szczególności przez Francję i Amerykę krótkoterminowych kredytów pod wrażeniem olbrzymiego przyrostu hitlerowców i komunistów.

„Berliner Tgb." nazywa wczorajsze wybory „czarnym dniem". Wszelkie obliczenia co do możliwości parlamentarnych w nowym Reichstagu potwierdzają raz jeszcze przypuszczenie, że jedynem wyjściem z sytuacji będzie stworzenie wielkiej koalicji albo też rozwiązanie parlamentu.

NARÓD NIEMIECKI STRACIŁ GŁOWĘ

Prasa francuska komentując wyniki wyborów do Reichstagu podkreśla przedewszystkiem niebywały wzrost głosów hitlerowców.

Charakterystycznym jest artykuł „Journal'a", który podkreśla, że wynik ten oznacza, iż naród niemiecki raptownie stracił głowę.

Partja hitlerowców — pisze „Journal" — jest partją przestępców, zbrodni, zamachów stanu i wojny domowej. Hitler i Hugenberg są obecnie niezaprzeczonemi dyktatorami Niemiec.

„Figaro" uważa, iż wynik wyborów niemieckich jest bardzo niepokojący dla nastrojów świata. „Petit Parisien" podkreśla, iż wybory niewątpliwie będą miały swój wpływ na kierunek polityki zagranicznej Niemiec.

MNIEJSZOŚCI

W okręgu Opolskim na listy polskie padło 37 tysięcy głosów. Polacy nie otrzymają mandatu, na który potrzeba zebrać około 70 tysięcy głosów.

Na listy polskie w okręgu Kwidzyń — Sztum padło 1772 głosy. Oznacza to przyrost 250 głosów. W okręgu Olsztyńskim na listy polskim padło 2198 gł. Oznacza to spadek o 340.

Litwini zgrupowali na swoich listach 666 głosów, czyli podwoili stan posiadania.

W trudnej chwili

CZEGO SPOŁECZEŃSTWO MA PRAWO OCZEKIWAĆ

Od dwóch tygodni Polska znajduje się w okresie wyborczym. Początek jednak tego okresu świadczy, niestety, iż akcja wyborcza nie odbywa się w warunkach normalnych i spokojnych. Prawdy podstawowe, bez których zrozumienia trudno mówić o należytym charakterze wyborów, są zacierane i wypaczane.

Przedewszystkiem jaki cel mają wybory do Sejmu i Senatu? Cel listopadowych wyborów jest dwojaki: po pierwsze, jak w każdem państwie konstytucyjnem i parlamentarnem ludność wypowiedzieć się ma o całokształcie polityki rządowej, czy polityka zarówno na forum wewnętrznem jak i zewnętrznem odpowiada, w rozumieniu społeczeństwa, interesom i zadaniom państwa; po drugie ludność Polski, wybierając obecnie posłów i senatorów, ma orzec w jakim kierunku iść powinna zamierzona naprawa Konstytucji. Ponieważ „władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej polskiej należy do narodu" —sąd wyborów jest bezapelacyjny, w szczególności, według obowiązującej Konstytucji, przyszły Sejm nie może już być rozwiązany z powodu jego niezdolności — według zdania rządu — do przeprowadzenia naprawy ustroju.

Tymczasem jest rzeczą widoczną, że krytyka działalności obecnego rządu jest mocno utrudniona. Świadczy o tem fala konfiskat, jakiej dotąd jeszcze nie było. Najspokojniejsze pisma, nie należące do obozu rządowego, świecą białemi plamami. Jedno z pism warszawskich, które istnieje przeszło lat sto i jest znane z oględności sądów i zaledwie dwa czy trzy razy w ciągu stulecia uległo konfiskacie — obecnie naraziło się już dwukrotnie na „zajęcie" numeru i dodatku. Jest to w stosunkach naszych bardzo wymowne i charakterystyczne.

Wypadki, o których mówią wszyscy nie mogą być spokojnie i rzeczowo ocenione na łamach prasy o ile ocena ta nie jest zgodna pod tym lub innym względem z wersją urzędową. Oczywiście, w takich warunkach kwitnąć zaczyna plotka, która zapewne większą szkodę przynosi rządowi, niźli najostrzejszy sąd pisma opozycyjnego.

Zwracaliśmy już uwagę na znamienne zjawisko, iż każde, dopuszczalne nawet skądinąd, wystąpienie przeciwrządowe — stale oświetlane jest przez prasę rządową, jako działanie antypaństwowe. W tej sytuacji rząd i jego organy wyrastają do roli czynnika nieomylnego, a każdy obywatel ośmielający się mieć inne zdanie, niż koła rządowe— staje się zbrodniarzem antypaństwowym.

Wobec tego nie dziwimy się już, iż b. posłowie osadzeni w twierdzy brzeskiej wszyscy w czambuł oskarżeni są o zbrodnie antypaństwowe, chociaż obok niewątpliwych wrogów państwa, jak komuniści i separatyści ukraińscy, znaleźli się tam posłowie z Centrolewu na czele z Witosem, byłym szefem rządu w historycznym 1920 roku i Liebermanem, głośnym obrońcą uwięzionych przez zaborców legjonistów i aktualnym prokuratorem Trybunału Stanu...

Ogół polski wie, że Centrolew nie składa się z przyjaciół rządu, ale trudno mu nabrać przekonania, iż partje opozycyjne—składają się z wrogów Rzeczypospolitej.

Wogóle w tej materji prasa polska nietylko partyjna, ale niezależna od ugrupowań politycznych, rządząca się własnem sumieniem niema możności krytyki swobodnej. Nieraz musi poprostu zgadywać o czem pisać nie wolno.

Nie możemy wobec tego zabierać głosu w smutnej sprawie wypadków niedzielnych w Warszawie. Powiemy tylko raz jeszcze, to co mówiliśmy już przed paru dniami, przewidując nieszczęście, iż bojówki partyjne powinny przestać istnieć i to bez względu czy będzie to bojówka PPS., BBS. czy innej wojowniczej organizacji. W praworządnem państwie niemasz miejsca dla ,wojsk prywatnych".

W zajściu niedzielnem wszystkie okoliczności powinny być wyświetlone bezstronnie i wszech stronnie. Wierzymy niezłomnie w niezależność sądów Rzeczypospolitej, które sprawą tą się zajmą, ale jednocześnie sądzimy, iż przyszły Sejm, dla uspokojenia wszystkich, będzie musiał zrobić użytek z art. 34 Konstytucji i powołać komisję nadzwyczajną z prawem przesłuchania stron zainteresowanych. Winni przelewu krwi muszą być ukarani, a społeczeństwo musi wiedzieć o tem, co zaszło, całą prawdę.

Ir.

SPOSTOWANIE

W wydaniu niedzielnem w artykule naczelnym p. t. „Władza należy do narodu" spaczone zostało ostatnie zdanie. Zdanie to winno zaczynać się od słów: „Dlatego ani przypuszczają i t. p."...

ROZMOWA Z POS. BITNEREM

STANOWISKO CHRZ. DEMOKRACJI WOBEC WYBORÓW

Współpracownik nasz miał rozmowę z jednym z przywódców Chrz. Demokracji, b. posł. Wacławem Bitnerem na temat stanowiska tego stronnictwa w nadchodzących wyborach.

— Czy Ch. D. pójdzie do wyborów sama czy też łącznie z obozem narodowym. Ile jest prawdy w pogłoskach o sojuszu obu tych stronnictw?

— Zwracaliśmy się do Str. Narodowego i otrzymaliśmy odeń kategoryczne zapewnienie, że z nikim łączyć się nie będzie i pójdzie do wyborów wyłącznie samo.

— Cóż wobec tego Ch. D.?

— Pójdzie do wyborów również samodzielnie i zwróci się do katolików w Polsce z wezwaniem, aby się z nią połączyli na wspólnej platformie wyborczej.

— Jaka to ma być platforma?

— Będzie ona ogłoszona w środę lub czwartek tego tygodnia w formie manifestu do społeczeństwa.

— A czy można wiedzieć już teraz, w jakim kierunku pójdą jego linje wytyczne?

— Będą one zawierały wielkie hasła reformy społecznej i państwowej, pod któremi działa ruch chrześcijańsko - społeczny w krajach zachodnich.

— Więc będą to hasła nowe?

— Tak, dla Polski będzie to program nowy — aczkolwiek będzie miał punkty styczne z innemi grupami opozycyjnemi.

Pokłosie polityczne

Tajny kurs przeciwtraktatowy

Sukcesję po Hinderburgu obejmie von Seeckt. Przeszedł on specjalny tajny kurs spraw zagranicznych. Bawił w Rzymie, badał konjunktury współpracy z Moskwą, za parawanem Reichswehry postawił autentycznego Hohenzollerna, z którym będzie przywracał monarchję i przewracał traktaty pokojowe (Kurjer Warsz.).

„Przez różnicy" i blado

Z powodu wypadków niedzielnych znajdujemy takie pogodne refleksje:

„Dzień wczorajszy niczem się nigdzie nie różnił od innych niedziel. Manifestacje, jakie silono się wywołać, wypadły niezwykle blado (Przegląd Wieczorny).

Przewidujący wojewoda

Z wywiadu z wojewodą Jaroszewiczem znajdujemy taki ustęp:

„Wracając do wypadków wczorajszych, przewiduję, iż różni panowie z opozycji — zgodnie z dotychczasową taktyką przeinaczania faktów — będą utrzymywali, iż to policja strzelała" (Expres Poranny).

„Wkroczyli"... przez okno

W Toruniu, wieczorem, na rozkaz starostwa aresztowano wszystkich członków prezydjum wiecu „Centrolewu". Pozatem dokonano rewizji w „Zjednoczeniu", zabierając papiery Policjanci „wkroczyli" do lokalu „Zjednoczenia"... przez okno (Gazeta Warszawska).

Arytmetyka sanacyjna

Na temat liczebności niedzielnego wiecu centrolewu w Warszawie, spotykamy zestawienia bardzo „względne". Naprzykład:

„ Na ulicach od rana tłumy spacerowiczów. Niezliczone rzesze ciągną w stronę Łazienek... Tramwaje przepełnione... Wszystko wyjeżdża za miasto... Tylko na Lesznie i Wareckiej około 100 osób... W dzielnicy Bródno — Praga, grupka 200 osób, Leszno 58 — około 170 osób, młodzieży TUR — 30 wyrostków. Znowu na Wareckiej 200 osób, w lokalu „Piasta" 80 osób, na pl. Teatralnym 100 osób i na Hortensji 50.

Tylko tyle. A w Dolinie zebrało się około 2000 osób! (Gazeta Polska).

Przegląd prasy

PO WYPADKACH NIEDZIELNYCH

O manifestacjach niedzielnych „Gaz. Warsz." wyraża sąd taki:

Jako nie biorący udziału w urządzaniu wczorajszych manifestacyj, możemy objektywnie stwierdzić, że organizatorzy ich zarówno w hasłach, jak i w technicznej stronie starali się przestrzegać skrupulatnie legalnej drogi. W stołecznych i prowincjonalnych organach centrolewu czytaliśmy wezwania do spokoju, unikania prowokacyj i podporządkowania się przepisom prawa. Pod świeżem wrażeniem masowego uwięzienia przewódców w więzieniu wojskowem, gdzie, jak przyznał sam p. premjer — panuje „surowy porządek", to publiczne nawoływanie do zachowania spokoju jest dowodem wielkiego opanowania i poczucia odpowiedzialności. W tem świetle inspirowane komunikaty prasy urzędowej o antypaństwowym charakterze wczorajszych manifestacyj i o stre zakazy co do formy zapowiedzianych zgromadzeń — nie dla wszystkich są zrozumiałe.

O ZACHOWANIE SPOKOJU

Krakowski „Czas" w wydaniu sobotnim wyraża przekonanie iż wybory w listopadzie odbędą się i nawołuje do zachowania spokoju i niedopuszczenie do takiego brutalnego chaosu, jaki cechował kampanję wyborczą w Niemczech:

Wymóg zachowania spokoju odnosi się zarówno do zwolenników, jak i przeciwników rządu. I po jednej i po drugiej stronie są żywioły, pragnące ładu, a nie gwałtów i anarchji. Dzielą je zasadnicze różnice w poglądach, bądź to na sejmokrację, bądź to na taktykę w stosunku do dzisiejszego rządu; ale połączyć je powinny usiłowania, aby spokój w Polsce nie został zagrożony.

Po wypadkach niedzielnych hasło zachowania spokoju nabiera szczególnie doniosłego znaczenia.

GDZIE JESTEŚCIE?

Katowicka „Polonja" zwraca uwagę, że inteligencja polska, uczeni, prawnicy, artyści, lekarze, kierownicy życia gospodarczego stronią od życia publicznego

Czasby był, czas najwyższy, aby warstwy inteligentne się ocknęły i spełniły ciążący na nich obowiązek narodowy i społeczny. Niechaj nie zapominają, że są dłużnikami narodu, który im dał możność uzyskania wykształcenia i powierzył im kapitał, od którego win ni społeczeństwu płacić procenty. Nie jest spełnieniem obowiązku, gdy się zgrzyta zębami, za drzwiami zamkniętemi, gdy się potępia pocichu tę kanalję, która zaciera ręce z radości na widok tego, co dzieje się w Polsce. Trzeba mieć odwagę i stanąć na czele narodu i być mu przewodnikiem i jego rozumem i jego sumieniem!

Niezdobycie się na tę odwagę cywilną, nie spełnienie tego obowiązku obywatelskiego zapisane będzie jako czarna karta w dziejach Polski.

AUDIATUR ET ALTERA PARS

„ABC" zamieściło wczoraj następującą notatkę:

Z kół organizatorów wczorajszego wiecu w Warszawie wyjaśniają, że prezydjum wiecu wezwało zgromadzonych do spokojnego rozejścia się. Było jednak rzeczą jasną, że duży tłum, wychodzący na ciasną ulicę Szopena, musiał iść zwartą masą. Sztandary chłopskie były niesione poprzednio na zgromadzenie i nikt temu nie stawiał przeszkody, po wiecu zaś chcieli je tylko odnieść. Sztandarów PPS. wogóle nie było, ponieważ pochód nie był zamierzony.

SELEKCJA ARESZTOWANYCH

PO NIEDZIELNYCH WYPADKACH

Warszawskie władze bezpieczeństwa po niedzielnych aresztowaniach pracowały ubiegłą noc bez przerwy, aby przesłuchać zatrzymanych i dokonać selekcji. Po przesłuchaniu aresztowanych częściowo wypuszcza się na wolność, częściowo zaś konfrontuje, sprawdza się podane okoliczności, względnie odstawia się do sądu. Ze względu na ogrom materjału, praca ta jest bardzo ciężka i trudna.

Wśród aresztowanych znajduje się bardzo wielu osobników ze świata przestępczego, dobrze znanych policji. Jest też aresztowanych wielu komunistów. Przy rewizji osobistej znaleziono u kilkunastu osobników nożyki (gilet-ki), jakie używane są przy kradzieżach kieszonkowych.

Dalej wśród zatrzymanych znajduje się szereg osób, które albo posiadały przy sobie broń, albo też miały magazynki rewolwerowe i naboje. Aresztowany niejaki Kusiak miał przy sobie magazynki rewolwerowe z 22 wystrzelonemi łuskami.

Wśród aresztowanych znajduje się p. Władysław Roguski, sekretarz Związków Zawodowych Transportowców, oddział tragarzy placowych. Przeciwko niemu toczy się dochodzenie o użycie broni. — Press.

POLSKIE WNIOSKI

w sprawie ulepszenia międzynarodowej komunikacji kolejowej

W Ministerstwie Komunikacji odbyła się konferencja z udziałem delegatów okręgowych dyrekcyj kolejowych. Na konferencji tej rozpatrywano wnioski, które zostaną zgłoszone na Europejskiej Konferencji Rozkładu Jazdy w Kopenhadze, która obradować będzie w październiku r. b.

Po wyborach w Niemczech

OPINJA ZAGRANICZNA. — RZĄD WOBEC SYTUACJI. — MANIFESTACJE

Nieuzasadniony optymizm

Paryż, 15 września. —Na zapytanie przedstawicieli prasy francuskiej u ministra spraw zagranicznych, Brianda co sądzi o obecnych wynikach wyborczych w Niemczech, Briand nie chciał udzielić odpowiedzi, motywując postępowanie swe tem, iż nigdy nie zabierał głosu w sprawach czysto wewnętrznych, jednakże zaznaczył, że w dalszym ciągu ma nadzieję, iż Niemcy dążyć będą do normalnej współpracy ze swym sąsiadem. — (U.).

Komentarze angielskie

Londyn, 15 września. —Poszczególni członkowie rządu angielskiego w wywiadach swych udzielonych przedstawicielom prasy, oświadczają jednogłośnie, iż sytuacja polityczna obecnego rządu niemieckiego pozostaje w dalszym ciągu bardzo poważną. Rząd brytyjski tłumaczy sobie zwycięstwo skrajnej lewicy i prawicy ogólną sytuacją ekonomiczną i gospodarczą kraju oraz jego obywateli. Opinja angielska jest zdania, że sfery finansowe zbyt gwałtownie parły Niemcy do spłacenia swych należności reparacyjnych, co spowodowało wzrastające bezrobocie oraz ogólną depresję. (U.).

Gratulacje sowieckie

Berlin, 15 września. — Rada komisarzy ludowych w Z. S. S. R. wysłała w dniu dzisiejszym depeszę gratulacyjną do naczelnej organizacji komunistycznej w Niemczech z powodu odniesionego zwycięstwa w ostatnich wyborach. Rada komisarzy ludowych ma nadzieję, iż przyszłe wybory jeszcze bardziej powiększą liczbę przedstawicieli komunistów w Reichstagu (U.).

Genewa pod wrażeniem wyborów

Genewa, 15 września. Wszyscy członkowie Rady Ligi Narodów, przebywający obecnie w Genewie są pod wrażeniem ostatnich wyborów w Niemczech. Jeszcze nigdy dyplomaci i parlamentarzyści poszczególnych krajów nie śledzili z tak wielkiem zainteresowaniem ostatnie wydarzenia wyborcze w Niemczech, jak obecne wybory.

Członkowie delegacji do ostatniej chwili zapewniali, że stronnictwo socjalistów narodowych osiągnie najwyżej 50 mandatów. W kuluarach Rady Ligi Narodów jednakże zapewniają, iż sytuacja polityczna w Niemczech w związku z wynikami znacznie się zaostrzyła i spodziewać się należy, że utworzenie nowego rządu napotka na nieprzezwyciężone trudności. Czy wybory te będą miały jakikolwiek wpływ na obecną sesję Rady Ligi —narazie niewiadomo (U.).

Przed zmianą rządu

Berlin, 15 września. — Natychmiast po ogłoszeniu oficjalnych danych o wynikach wyborów prezydent Rzeszy Hindenburg odbył dłuższą naradę z premjerem Brueningem. Oficjalnego komunikatu tej konferencji nie ogłoszono, jednakże, jak się dowiadujemy, dotyczyła ewentualnego ustąpienia tego ostaniego. (U.).

Plany hitlerowców

Berlin, 15 września. — Po ukazaniu się pierwszych wyników wyborów oraz w związku ze spodziewanem zwycięstwem hitlerowców odbyło się wczoraj w godzinach wieczornych w wielkim Sportpalace w Berlinie olbrzymie zebranie wyborców tego stronnictwa.

Dr. Goebbels, jeden z przywódców tego stronnictwa, wygłosił przyszłe programowe przemówienie i zaznaczył, że stronnictwo hitlerowców dążyć będzie przedewszystkiem do zajęcia ministerstwa spraw wewn., oraz wojskowych, do zerwania koalicji z social - demokratami oraz przeprowadzenia nowych wyborów w Prusach.

Pozatem stronnictwo to zamierza obsadzić ważniejsze stanowiska w prezydjum policji. Gdyby zamierzenia te nie udały się, wówczas stronnictwo hitlerowców ze swemi przeszło 100 mandatami w dalszym ciągu uprawiać będzie silną opozycję i nieu lęknie się nawet obstrukcji. Zebranie wysłuchało przemówie nie ulęknie się nawet obstrukcji. zakończenie przygotowało dr. Goebblowi długotrwałą owację. (U.).

PESYMIZM FRANCJI

NOWA WOJNA EUROPEJSKA JEST NIEUNIKNIONA

Paryż, 15 września (tel. wł.). Ludwik Marin w ten sposób kreśli w „La Nation" obraz Europy dzisiejszej:

Wszelkiemi środkami imperjalizm niemiecki przygotowuje rewanż; pod egidą Niemiec utworzył się aljans wszystkich malkontentów; statut europejski i bezpieczeństwo wszystkich zagrożone; owoce zwycięstwa francuskiego w znacznym stopniu stracone; aljans francusko - angielski sabotowany; narody wyzwolone jawnie zagrożone w swym bycie niepodległym; trzy czwarte Azji pogrążone w anarchji, ciągłe wrzenia w kolonjach; akcja Ligi narodów z każdym rokiem więcej paraliżowana; coraz intensywniejsze usiłowania rozbrojenia ludów pokojowych i wzmocnienia państw zaborczych; utwierdzenie zwyczaju, że ani słowo honoru, ani podpisany traktat nie mają żadnego znaczenia; wojna ekonomiczna; zagarnięcie surowców przez najsilniejszych; wreszcie pewność, że konflikt zbrojny jest odtąd nie unikniony, że wybuchnie bez uprzedniego wypowiedzenia i że celem jego będzie ruina, całkowita zagłada przeciwnika.

Rewizja granic nie jest przedsięwzięciem sprawiedliwości i postępu pokojowego.

Jest to jedna z najwięcej awanturniczych konspiracyj międzynarodowych.

Grozi ona zniszczeniem niezawisłości ludów wolnych, a na ich ruinach przygotowywa nowe i straszne hegemonje.

Wzamian w „Populair'ze" Blum rozdziera sobie płuca, nawołując Europę do powszechnego rozbrojenia.

Na początku 1914 r. Europa przyglądała się spektaklowi absolutnie identycznemu.

W „Ordre" Emil Bure uważa, że nowa krwawa katastrofa europejska jest niedouniknięcia.

Nieprawnie zatrzymani

Tysiące jeńców z wielkiej wojny w obozach rosyjskich.

Wobec stwierdzenia przez rząd polski faktu, że w Rosji przebywają jeszcze tysiące jeńców z dawnej armji austrjackiej i niemieckiej, rząd niemiecki postanowił przyłączyć się do akcji rządu polskiego, zmierzającej do likwidacji tego stanu rzeczy i uzyskania odszkodowania dla rodzin nieprawnie zatrzymanych jeńców.

PO NIEDZIELNYCH WYBORACH

PRZYSZŁOŚĆ STOSUNKÓW POLSKO - NIEMIECKICH

W związku z ogłoszeniem wyników wczorajszych wyborów do parlamentu niemieckiego zwróciliśmy się z zapytaniem do szeregu wybitniejszych znawców w dziedzinie stosunków Polski i Rzeszy Niemieckiej, czy wybory te mogą mieć znaczniejszy wpływ na politykę Niemiec wobec jej sąsiadów.

Według opinji panującej w poważnych kołach politycznych, wynik wyborów nie zapowiada zmiany kursu politycznego Niemiec w ich stosunkach z Polską. Wrogie ugrupowania Treviranusa i Sciełego ponlosły wprawdzie przy tych wyborach klęskę, jednakże należy mieć na uwadze zwycięstwo nacjonalistycznego ugrupowania Hittlera.

ZAPRZECZENIA

wątpliwej wartości

Berlin, 15 września (tel. wł.). — Wobec pojawienia się w prasie polskiej wiadomości o przymusowem lądowaniu balonu niemieckiego na terenach polskich, nad Niemnem, rządowe czynniki niemieckie starają się wykazać bezpodstawność tej wiadomości, dowodząc, że Niemcy zgodnie z traktatem wersalskim nie posiada ją balonów obserwacyjnych.

Masowa dezercja

Rewolta urzędników sowieckich

Paryż, 15 września (tel. wł.). — W tutejszym przedstawicielstwie sowieckiem powstała formalna rewolucja. Cały szereg urzędników odmówił powrotu do kraju.

Dąbal wychowawcą

Strajk głodowy dzieci

Ryga, 14 września. „Komunist" donosi: **W polskim zakładzie wychowczym w Bojarce pod Kijowem dzieci ogłosiły strajk głodowy na znak protestu przeciwko niedbalstwu kierowników zakładu. Wskutek braku łóżek i kołder dzieci śpią na podłodze, przykrywając się szmatami. Zakład nie otrzymuje artykułów żywnościowych, a dzieci aby zdobyć żywność muszą kraść lub pracować u okolicznych włościan.**

Stan sanitarny zakładu jest opłakany, większość dzieci choruje na choroby zakaźne.

Znany komunista, Dąbal, do którego dzieci polskie zwróciły się o pomoc, pozostawił prośbę bez odpowiedzi.

Sowieckie alarmy

Zbrojna interwencja międzynarodowa

Ryga, 15 września. „Prawda" ogłasza artykuł o rzekomych przygotowaniach państw kapitalistycznych do wyprawy wojennej przeciwko Sowietom.

Pismo sowieckie zarzuca Anglji, iż buduje w Konstancy bazę morską w celu opanowania morza Czarnego i umożliwienia desantu na południowej Ukrainie i Kaukazie.

Anglja zbroi Rumunję, która ma w przyszłości wystąpić przeciwko Sowietom. Celem imperjalistycznych planów Anglji jest oderwanie Ukrainy i Kaukazu od związku sowieckiego i utworzenie z tych krajów państw niepodległych pod protektoratem angielskim.

Morze Czarne jest kluczem do opanowania Ukrainy — pisze „Prawda", dlatego Sowiety powinny powiększyć czujność i wzmocnić flotę czerwoną na morzu Czarnem.

Przypieczętowana zbrodnia

Odrzucenie rewizji procesu

Berlin, 15 września (tel. wł.). — Sąd Rzeszy odrzucił podanie o rewizję procesu Jakubowskiego.

Iskierki

Los dyktatora

Paryż. — „Journal" donosi, że b. prezydent Argentyny Irigoyen przybywa do Biarritz, gdzie zamierza osiąść na stałe.

Represje

Moskwa. — „Rul" donosi z Moskwy sensacyjną wiadomość o represjach politycznych stosowanych przez G. P. U. w armji czerwonej.

Manewry

Moskwa. — W trzech okręgach Syberji rozpoczęły się jednocześnie manewry armji sowieckiej. Manewry odbywają się w rejonie Mandżurji, Chabarowska i Władywostoku.

Pociąg w płomieniach

Tokio. — W pobliżu Oklohamy eksplodowało kilka cystern pociągu towarowego. Wskutek wybuchu cały pociąg w jednej chwili stanął w płomieniach. Kilku wędrowców którzy jechali tym pociągiem zginęło w płomieniach.

Walki w Indjach

Londyn. — Według ostatnich doniesień udało się wojskom angielsko - indyjskim odeprzeć od granicy kilka wrogich szczepów afgańskich liczących około 4000 osób.

Sanacja

Lima. — Donoszą z Limy, że nowy rząd peruwiański powołał do życia specjalny trybunał, przed którym staną wszystkie osoby oskarżone o sprzeniewierzenie pieniędzy państwowych.

Burze

Rzym. — Z północnych Włoch donoszą o strasznych burzach, które nawiedziły wiele miejscowości, wyrządzając poważne szkody. Nad Medjolanem i okolicą przeszła silna burza połączona z silnym huraganem.

Starania o pożyczkę

Buenos Aires. — Sfery finansowe i bankowe Argentyny czynią usilne starania u rządu Stanów Zjednoczonych o możliwie szybkie udzielenie im pożyczki w wysokości stu miljonów dolarów.

Ustępstwa pod presją

Moskwa. — Ilość magazynowanego w tym okresie zboża na całym obszarze Z. S. S. R. wynosi zaledwie 20% preliminowanej nlości. Okoliczność ta wywołała wielkie wrażenie w sowieckich kołach gospodarczych, które są skłonne przyznać rację opozycjonistom prawicowym, zwalczającym kolektywizację rolnictwa

Najazd sekciarski

SOJUSZ HODUROWCÓW Z KOMUNISTAMI

Drogi propagandy hodurowców uzgodnione są z działalnością radykalnych stronnictw chłopskich; w ślad za agitatorami partyjnymi idą przedstawiciele sekty.

Wzmożenie się działalności sekciarskiej na terenach diecezji sandomierskiej stoi również w związku z propagandą klasową.

Od lutego b. r. w całym szeregu miejscowości, jak: w Tarłowie, Okolu, Bałtowie, Stodołach, Wojciechowicach, w Denkowie, pojawili się pierwsi agitatorzy sekty.

Propaganda ich nosi wszystkie znamienne cechy współczesnej agitacji sekciarskiej.

Problemy religijne zepchnięte są na plan ostatni; przemówienia agitatorów, „kazania" duchownych sekty, obracają się przedewszystkiem około zagadnień socjalnych, ujętych w duchu ultraradykalnym. Operując wśród małorolnych i bezrolnych, wysłannicy sekty podnoszą kwestje nierówności społecznych, operując przytem stekiem fałszów, które bezkrytyczni słuchacze przyjmują niestety z dobrą wiarą.

Dla ilustracji podajemy wyjątki z przemówień tego rodzaju:

— Papież posiada na własność na całym świecie 720 miljonów mórg ziemi. Polska płaci rocznie Rzymowi 12 miljonów zł.

„Informacje" te „okraszone" są zawsze dosadniejszymi atakami na Kościół, duchowieństwo, dogmaty wiary. Jest rzeczą znamienną, że obecni na zebraniach sekciarzy przedstawiciele władzy z reguły usposobieni są ultra - tolerancyjnie w stosunku do wszelkich tych argumentów, choćby nawet posiadały wybitnie bluźnierczy charakter.

Niskie bardzo uświadomienie chłopstwa agitatorzy wykorzystują w ten sposób, że podają się za przedstawicieli Kościoła katolickiego, którzy od „rzymskiego różnią się tylko odmiennem traktowaniem zagadnień socjalnych".

Akcję swą rozwijają hodurowcy głównie na terenach objętych agitacją komunistyczną, współdziałając zgodnie z propagandą bolszewicką. Niejednokrotnie zebrania hodurowców przemieniają się w rezultacie tego uzgodnienia akcji w wiec komunistyczny.

W ten sposób ścigana przez władze propaganda bolszewicka uzyskuje pełną swobodę działania pod płaszczykiem sekciarskim.

Sytuację tę dosadnie odmalował jeden z duchownych sekty, mówiąc: „Możemy mówić co nam się podoba, bez żadnych przeszkód i konsekwencyj, skoro tylko włożymy na siebie komżę i stułę".

Kazalnice sekciarskie stały się więc dzisiaj punktami wytężonej propagandy komunistycznej. Są to wiejskie ekspozytury ogólnej probolszewickiej akcji.

Podobno hodurowcy noszą się z myślą wysunięcia przy obecnych wyborach własnej listy wyborczej, licząc na poparcie komunistów.

W ten sposób sojusz sekciarsko - komunistyczny przybrałby całkiem konkretne formy.

Jes.

KULT PRZODKÓW

Uznany za bałwochwalstwo

Kongregacja Św. Officjum potwierdza własną swoją sentencję, wydaną w r. 1710, oświadczając, że żaden z chińskich obrzędków pogańskich nie powinien być przyjęty do kultu katolickiego.

Kwestja obrzędków chińskich została podniesiona przez misjonarzy chrześcijańskich, którzy sądzili, że kult zmarłych, który jest tradycją Chińczyków, winien być, jeśli nie uznany, to przynajmniej zaliczony do fundamentalnych zasad Kościoła.

Kongregacja Św. Officjum po dyskusjach, zakwalifikowała ten kult zmarłych jako bałwochwalstwo. Jeszcze za pontyfikatu Klemensa XI miała miejsce słynna kwestja rytuałów. Jezuici byli wówczas za uznaniem kultu przodków, a szczególniej wyrosłego z religji Konfucjusza — jako prostego aktu czci, — natomiast Dominikanie uważali ten kult za bałwochwalstwo.

Rzym przyznał rację tym ostatnim i opinja ta znalazła potwierdzenie w obecnej decyzji Św. Officjum. (h)

400-chsetlecia

N. M. P. Z GUADELUPY

Czynione są przygotowania do uroczystości związanych z obchodem 400-chsetlecia cudownego ukazania się Matki Boskiej w Guadelupie (Meksyk).

Utworzony został Komitet, który ma na celu zebranie funduszów niezbędnych na restaurację kościoła. Powinna być ona ukończona w r. 1931, w którym odbędą się uroczystości.

Obecny kościół stoi na tem samem miejscu, na którym w dn. 9 grudnia 1531 roku N. M. Panna objawiła się ochrzczonemu Indjanionowi Juanowi Diego, udającemu się właśnie na mszę św. do Tlatleloco.

Podczas gdy niebiańska muzyka rozbrzmiewała w powietrzu a tęczowe światło rozbłysło nad ziemią, Matka Boża zwróciła się do Juana Diego, mówiąc mu: „Mój synu", i poleciła mu donieść biskupowi diecezji jej życzenie, aby w tem miejscu zbudowany został kościół.

Diego udał się do biskupa, jednak ten nie chciał dać wiary słowom Indjanina.

Wówczas N. M. P. rozkazała Juanowi zerwać kilka róż, które widniały wszędzie i zanieść biskupowi. Gdy Juan Diego przybył do pałacu biskupiego i odchylił połę płaszcza, w którym niosł róże, zamiast nich ukazał się wspaniały portret N. M. P.

Przekonany tym cudem biskup rozpoczął budowę kościoła, w którym umieszczona została cudowna statua Bogarodzicy.

Cześć dla Najświętszej M. P., którą czczą nietylko w Meksyku, ale i w całej Ameryce łacińskiej, ściąga corocznie do Guadelupy rzesze pątników.

(h)

Z żałobnej karty

ŚMIERĆ PROWINCJONAŁA OO. BAZYLJANÓW

Dn. 13-go b. m. przeniósł się do wieczności ś. p. O. Anastazy Kałysz, prowincjał zakonu oo. Bazyljanów. Zmarły urodził się 28 marca 1875 r., do zakonu bazyljańskie go wstąpił 4 września 1890 r., wyświęcony na kapłana 28 sierpnia 1898 r.

Wyższe studja odbywał w Krakowie i Insbrucku; przez długie lata prawie bez przerwy sprawował urząd przełożonego w różnych klasztorach bazyljanów, w roku 1920 wybrany został prowincjałem zakonu. Po skończeniu pierwszej kadencji powtórnie został wybrany prowincjałem w r. 1926 i na tym to urzędzie zaskoczyła go śmierć, do której z powodu swej ciężkiej choroby był już oddawna przygotowany.

W czasie piastowania przezeń urzędu prowincjała zakon bazyljański nietylko wzmocnił się liczebnie, jak nigdy przedtem, ale rozszerzył również swą działalność na zagranicę: Czecho - Słowację, Węgry, Rumunję, Jugosławję i Kanadę. Charakteryzowała go jasność i bystrość umysłu, zamiłowanie prawdy i sprawiedliwość.

Zakon bazyljański traci w osobie śp. o. Kałysza wzorowego i sumiennego zakonnika, niepospolitych zdolności i taktu przełożonego, niestrudzonego pracownika słowa i pióra na polu duszpasterskiem. Pokój wieczny jego duszy.—KAP.

Znowu nie u nas

Wystawa sztuki chrześcijańskiej w Wiedniu

Austrjackie towarzystwo sztuki chrześcijańskiej w Wiedniu urządza za przykładem innych ośrodków katolickich wystawę dzieł swoich członków. Wybór dzieł wybitnych artystów, reprezentowanych na wystawie, świadczy o jej poziomie. Ułatwi ona jednocześnie w wysokim stopniu zbliżenie pomiędzy odnośnymi kołami artystycznemi oraz duchowieństwem.

Następnie wystawa posiada również i to znaczenie, iż da możność zużytkowania wielu z pośród tych dzieł w dziedzinie liturgicznej. — KAP.

KU CZCI POETY

VII-setletnia rocznica śmierci Brata Jacapone da Todi

Miasteczko Todi we Włoszech obchodzi w dniu dzisiejszym uroczyście pamiątkę siedemsetletniej rocznicy śmierci wielkiego poety zakonu św. Franiszka, brata Jacopone da Todi. Punktem kulminacyjnym uroczystości będzie pochód historyczny, który przejdzie ulicami miasta i skieruje się do kościoła S. Fortunato, gdzie spoczywa poeta - zakonnik. Jacopone da Todi był twórcą szeregu pomatów i pieśni kościelnych, które rychło rozpowszechniły się w całym świecie katolickim.

Jego „Stabat Mater" w przekładzie polskim śpiewana były po kościołach polskich już w końcu XV wieku.

Krucjata

Przeciw niemoralnym teatrom w Nowym Jorku

Katolicy z Nowego Jorku rozpoczynają z inicjatywy kardynała Hayes krucjatę przeciw niemoralnym widowiskom, które są dawane w teatrach nowojorskich, aby — według ich słów— miasto było zachowane „czyste i jasne".

Kardynał Hayes opublikował list pasterski, w którym stwierdza, że poziom teatru współczesnego spadł nisko—i że teatr zapomniał o zasadach moralności do tego stopnia, że stanowi dzisiaj prawdziwą obrazę dla moralności publicznej.

BRONISŁAWA WŁODKÓWNA

Swój dom i swój człowiek

POWIEŚĆ

15)

Mam wrażenie, że ci letnicy, których przyjęłyśmy żadnego niepokoju nam nie przyczynią, chociaż pewne wątpliwości wzbudzają we mnie dwie protegowane Rózi, ściślej mówiąc, przyjaciółki jej znajomej, t. zw. przez nas troje domowych, Wojtaszki.

Jest to rotmistrzowa Wojtaszkiewiczowa i siostra jej męża, panna Kazia Wojtaszkiewiczowna, typowe okazy warszawianek ze sfery drobnomieszczańskiej: ładne, strojne, zepsute i niemądre.

Rotmistrzowa pozuje na poetkę, tłusta, zmysłowa baba przewraca oczami, wzdycha, robi interesujące miny, a wreszcie każdemu w sekrecie zwierza swoją "wielką tajemnicę" i czyta przesadne, erotyczne wierszydła, których nikt dotąd nie chciał wydrukować.

Panna Kazia ma lat szesnaście, jest modna w każdym calu, przebiera się od stóp do głów kilka razy na dzień i zawraca oczyma do wszystkich obecnych mężczyzn.

To jedyne ananasy, pozostałe osoby, które tu trafiły przez ogłoszenie, bardzo są miłe i kulturalne. Pierwsze przyjechały Sieciechówny ze swoim Włochem, nie mogę zapamiętać jego nazwiska na imię mu Lorenzo.

Właściwie Sieciechówna jest jedna, starsza Amalja, młodsza Sabina jest zamężna za owym Włochem, ale on stanowi tylko dodatek do nich, gdyż sam przez się nie gra żadnej roli i dla nas właściwie się nie liczy, to też rozmawiając o tej trójce, mówmy poprostu: Sieciechówny.

One pochodzą z Kaukazu, gdzie ich ojciec miał jakieś plantacje, wzrosły wśród czarującej przyrody i zbytku, a chociaż to takie dawne czasy, dziś jeszcze mimo siwych włosów robią wrażenie rozpieszczonych księżniczek. Zwłaszcza Amelja jest nadzwyczajnie wykwintna, dowcipna i oryginalna, a musiała być kiedyś prześliczna. Sabina chociaż młodsza od siostry o dziesięć lat i traktowana przez nią w pięćdziesiątym roku życia jako mała dziewczynka, wygląda na bardziej wyczerpaną życiem i jakby przygaszoną, może ją strapiła wcześniej miłość do pięknego Włocha.

On musi być skończonym niedołęgą i próżniakiem, lecz one twierdzą, że jest bardzo uzdolnionym malarzem i rzeźbiarzem, tylko brak zdrowia pozbawia go sił twórczych. Możliwe, ma zawsze minę zaspanego, a doktór twierdzi, że jest anemiczny.

Zdaje się, że siostry, a głównie Amelja, pracują na jego utrzymanie. Wogóle ona opiekuje się tą parą i kocha oboje, jak rodzone dzieci.

Mieszkają stale w Monachjum, dokąd Sieciechówny przyjechały na studja artystyczne przed dawnemi laty z matką po śmierci ojca i sprzedaży owych plantacyj. Przyzwyczajone wydawać bez rachuby, niepraktyczne, rychło roztrwoniły znaczne podobno fundusze, do czego przyczyniła się także ciężka i przewlekła choroba matki. Wówczas Amelja skwitowała z aspiracyj artystycznych na wyższą skalę i poczęła malować tuzinami akwarele kaukaskie, przedstawiające to tamtejsze krajobrazy podług przywiezionych fotografij i szkiców, to sceny z życia Gruzinów i Czerkiesów.

Obrazki jako tanie i egzotyczne znajdowały pokup u Kunsthandlerów, którzy je wysyłali do Ameryki. Już tak podobno lat trzydzieści eksploatuje ten „swój Kaukaz", opracowując po kilkanaście razy te same tematy, to też jak powiada z właściwym sobie humorem, napewno po śmierci dusza jej za pokutę będzie zesłana na Kaukaz.

Sabina jako rzeźbiarka mniej dzieł tworzy i trudniej znajduje nabywców na nie, zarabie więc lekcjami rysunku.

O Włochu wiele nie opowiadają, zdaje mi się jednak z pewnych wzmianek, że zjawił się na ich horyzoncie dopiero po śmierci matki, a nawet kiedy Sabina już nie była młoda, bo on chyba nie jest starszy od niej, kto wie nawet, czy nie młodszy, w każdym razie wygląda wiele młodziej i jeszcze jest piękny mimo szpakowatej czupryny, zresztą wspaniałej.

Przyjechali do Warszawy, bo Sieciechówny chciały poznać ojczyzne i jeżeli się uda wystawić coś ze swoich dzieł w Zachęcie.

Miały zamiar spędzić lato w Zakopanem lub nad morzem, tymczasem przekonały się, że ich skromne oszczędności na to nie wystarczą i wtedy ktoś z dawnych kolegów monachijskich, obecnie zamieszkałych w Warszawie, zwrócił im uwagę na moje ogłoszenie.

(C. d. n.)

ŻYCIE GOSPODARCZE

Kto jest odpowiedzialny?

GOSPODARKA W POWSZ. ZAKŁ. UBEŻPIECZEŃ WZAJEMNYCH

W Nr. 127 „C z a s u” p. dr. Jan Hupka, omawiając działalność Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych stara się całą winę za następstwa fatalnej gospodarki w tej instytucji zwalić na posłów sejmowych.

Czy istotnie wina Sejmu była tak wielka? Postaramy się to wyjaśnić, opierając się na przytoczonych w artykule p. Hupki danych.

Niepokoi p. Hupkę wzrastająca liczba pożarów, która według przedłożonej przez niego tabeli przedstawia się następująco:

P. Z. U. W. wypłacił tytułem odszkodowań:

w 1927 roku	15.766.000 zł.
w 1928 „	27.085.000 „
w 1929 „	54.161.000 „

Jeżeli przyjmiemy, że przyczyną zwiększającej się liczby pożarów jest nieprawidłowe oszacowanie budynków, względnie podwyższenie wartości szacunków do 100 proc., które przeprowadzono w 1929 roku, i przypatrzymy się powyższej tabeli, to dojdziemy do przekonania, że odpowiedzialność, a to w żadnym razie nie ponosi Sejm, który w tym okresie był nieczynny.

A teraz przypatrzmy się bliżej gospodarce P. Z. U. W. w okresie 1926 — 30.

Jak wiadomo, w 1926 roku ówczesny minister skarbu, p. Czechowicz, rozwiązał Radę Nadzorczą P. Z. U. W. i jej funkcje przekazał komisarzowi, p. Strzeleckiemu (obecnemu dyrektorowi P. Z. U. W.) ten ze swej strony usunął ówczesnego dyrektora P. Z. U. W. p. Budnego i mianował dyrektorem P. Z. U. W. p. dr. Łazowskiego (obecnego dyrektora Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń).

Od tego czasu datują się różne reformy i zmiany, które doprowadziły gospodarkę instytucji do jej stanu obecnego.

I tak:

1) Podwyższenie szacunków do 100 proc.

2) Reorganizację instytucji.

3) Wprowadzenie przymusu ubezpieczenia ruchomości od ognia ziemiopłodów od gradu.

Jak przeprowadzono reorganizację, która miała na celu zwiększenie sprawności funkcjonowania instytucji i zmniejszenie kosztów ad-
Kto jest odpowiedzialny? 2 Str. 5
ministracyjnych, świadczy budżet, w którym w 1927 r. wydatki administracyjne wynosiły zł. 9milj. a w roku 1930 17 milj. zł. Należy dodać, że masowe szacowanie budynków, które pochłonęło kilka miljonów złotych zostało przeprowadzone w 1924 roku.

Aby zrozumieć skąd powstały tak olbrzymie koszta, przypatrzmy się na czem polega ta reorganizacja. Z chwilą wprowadzenia przymusu ubezpieczeniowego P. Z. U. W. dla ułatwienia nawiązania kontaktu z gminami założyło około 24 oddziałów we wszystkich większych miastach. Otóż, postanowiło wszystkie te oddziały zwinąć i zostawić tylko oddziały w miastach wojewódzkich. I tak, oddział w Przemyślu i Rzeszowie, liczący po 25 urzędników połączono z oddziałem we Lwowie, liczącym 40 urzędników. Dla likwidacji tych oddziałów, która trwała przeszło rok, przysłano z Warszawy urzędników, którzy oprócz poborów III stopnia pobierali djety przez rok po 25 zł. dziennie i dodatek stołeczny 20 proc.

Po zlikwidowaniu oddziałów cały ich personel został przeniesiony do oddziału we Lwowie. Każdy urzędnik dostał tytułem zwrotu kosztów tranzlokacji, miesięczne pobory, tytułem djet — dwumiesięczne pobory, tytułem pożyczki na kupno mieszkania — trzyletnie pobory. Lokal Oddziału we Lwowie okazał się za ciasny, więc musiano kupić kamienicę za 200.000 zł., oprócz tego przystąpiono do budowy mieszkań dla urzędników.

Liczba urzędników przeniesionych okazała się również niewystarczająca, by podołać olbrzymiej masie pracy, powstałej wskutek zcentralizowania w jednym oddziale agend dwudziestu kilku powiatów, skutkiem czego musiano przyjąć masę nowych ludzi. Zaczęto budować i kupować gmachy w miastach wojewódzkich.

Nic też dziwnego, że budżet okazał się zbyt ciasny i postanowiono go rozszerzyć przez podwyższenie składek i wprowadzenie nowych przymusów.

N.

ULGI DLA RUCHU BUDOWLANEGO

PRZEDŁUŻENIE DO R. 1940 ROZP. O ULGACH PODATKOWYCH

Podpisane przez Prezydenta Rzplitej na wniosek rządu rozporządzenie o ulgach podatkowych dla nowowznoszonych budowli posieda pierwszorzędne znaczenie dla dalszego rozwoju naszego budownictwa mieszkaniowego.

Rozporządzenie to postanawia, że nowowznoszone budowle, jak równitż części nadbudowane i przybudowane do starych domów w celach mieszkalnych lub przemysłowo - handlowych, są zwolnione na okres 15 lat od podatków od nieruchomości, względnie od podatków budynkowych na rzecz państwa, lub samorządów, jeżeli budowa wykończona będzie przed 1940 r. Stanowi to przedłużenie dawnej ustawy z dnia 22 września 1920, na okres dalszych 15 lat, względnie 10-iu.

Ponadto rozporządzenie ustanawia prawo dalszego potrącania sum zużytych na budowę z ogólnego dochodu, podlegającego opodatkowaniu od dochodu, z wyłączeniem jednak pożyczek, przewidzianych rozporządzeniem o rozbudowie miast. Prawo to przysługuje osobom, które do końca 1940 roku wybudują domy mieszkalne. Ulga ta stosowana była dotychczas na zasadzie art. 33 p. 3 rozporządzenia o rozbudowie miast jedynie na terenie mocy obowiązującej tego rozporządzenia. Na podstawie obecnego rozporządzenia dotyczyć ona będzie również województwa śląskiego, ponieważ nowe rozporządzenie wchodzi w życie na obszarze całego państwa. Posiada to dla powiatów śląskich znaczenie nader istotne.

Głównym motywem wydania przez rząd rozporządzenia o ulgach podatkowych dla nowowznoszonych budowli był pewien stan niepewności, dający się zauważyć w związku z wygaśnięciem w dniu 20 października r. b. starej ustawy z r. 1920. Stan ten wpłynąć mógł ujemnie na rozwój ruchu budowlanego, to też rząd słusznie uznał wydanie nowego rozporządzenia za konieczność państwową i wykorzystał przysługujące Prezydentowi Rzplitej uprawnienia konstytucyjne w okresie bezsejmowym.

GIEŁDA

WALUTY

Dolary Stanów Zjedn. 8.98; Funty sterl. 43.37.

DEWIZY

Belgja 124.38; Budapeszt 156.20; Holandja 359.15; Kopenhaga 238.76; Londyn 43.36; Nowy Jork 8.913; Paryż 34.03½; Praga 26.47½; Szwajcarja 173.08; Stokholm 239.72; Włochy 46.73½; Wiedeń 125.98½; Białogród 15.80.

Obroty duże, tendencja mało zmieniona. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 9.00. Rubel złoty 4.84½ (wielki popyt na pograniczu kresów wschodnich, gdzie ludność nie chce przyjmować czerwońców sowieckich). W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.80, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.80. Gram czystego złota — 5.9244. — W obrotach międzybankowych: Berlin 112.47.

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. poż. stabilizacyjna 88.00 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycjna 112.00; 5 proc. konwersyjna 55½; 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. i 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. i 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25 (wp roc.); 4½ proc. L. Z. ziemskie 55.75; 4½ proc. L. Z. Warszawy 53.00; 8 proc. L. Z. Warszawy 74.25 i 74.00; 8 proc. L. Z. Łodzi 67.50; 8 proc. Kalisza 65.00 — 63.50; 8 proc. L. Z. Piotrkowa 63.50.

AKCJE

Bank Zachodni 72.00; Węgiel 42.50.

Z pożyczek państwowych mocniejsza 7 proc. stabilizicyjna. Dla listów zastawnych tendencja słabsza, zwłaszcza dla prowincjonalnych.

Humor

Ojciec: — Jasiu, skoczno po drabinę. Chcę naregulować zegar — śpieszy się o dwie minuty.

Jaś: — Czy to warto, tatusiu? Zanim przyniosę drabinę, to te dwie minuty miną.

— Do czego ty właściwie dążysz?
— Chcę znaleźć środki.
— Jakie środki?
— Środki, żeby dobrnąć do końca.
— Do jakiego końca?
— Do końca miesiąca i wypłaty pensji.

Obrazki z życia

DAWNIEJ I DZIŚ...

Dzwonek... Pauza... Na korytarze wyległ tłum roześmianych, rozkrzyczanych malców, wstępniaków i pierwszoklasistów, za nimi, nieco poważniej — wchodzą na salę uczniowie klas starszych. Z torebek i papierków wędrują na światło dzienne bułeczki z serem i chlebek z szynką, gorąca herbata czeka na bufecie. Przy posiłku w czasie wielkiej pauzy dobrze się gawędzi z kolegami. O czem — posłuchajmy.

— Tomek! Za co cię ściął niemiec?

— Bo nie mogą ani rusz utrafić z der, die, das. Tłómaczę mu, że to mi zgoła niepotrzebne, a ten, bęc! i postawił konia!

— Klasówa będzie po przerwie! mówi z powagą sześcioklasista.

— Dasz mi ściągaczkę? — pyta z boku piegowaty kolega, zwolennik nieuczciwych metod.

— Ba! Ale na czem?

— Na chustce od nosa! — mówi z tajemniczą miną piegowaty.

Młodsze klasy też mają swoje zmartwienia.

— Daj mi Tasmanję z górą, to ci dam Borneo z małpą! — mówi filatelista w okularach, wyciągając z kieszeni zatłuszczoną kopertę z markami.

— Phi! Borneo z małpą! Wielki mi rarytas! Daj mi Kubę z chmurą, to będziemy gadali...

— Kuby z chmurą nie mam. Weź narazie Honduras ze słoniem!

— Pokaż...

Po chwili tranzakcja zostaje pomyślnie zawarta.

Dzwonek.

Do klas!

— Tak było — dawniej!

Pauza.

Ta sama sala. Ta sama (pozornie) młodzież. Tak samo je śniadanie: bułka z szynką lub z serem, popija herbatą. A o czem rozmawia?

— Wiesz, ten żółty Studebaker, co nim jeździ, Zula Pogorzelska kosztował dwadzieścia parę kawałków!

— No, Zula może sobie pozwolić! Taka kobieta... A Jarosy ma Buicka!

— Chryslera ma, czerwonego Chryslera!

— Taak? A czy to prawda, że Ordonka i Jarosy...

Tu rozmowa przechodzi w szept, bo tuż obok przeszedł nauczyciel.

— Nienawidzę naszej Francuzki! Ścina za byle co, a sama — pudruje się i maluje, jakby dwadzieścia lat miała! Stare pudło! Jabym ją za to samo obciął...

— A wiesz, dla kogo się tak maluje?

I znowu szept, szept triumfalnej plotki pełga od ucha do ucha.

„Handel” wymienny odbywa się gdzieindziej, tam, dokąd oko nauczyciela nie dociera.

— Mam nowego Wallacea! Chcesz?

— Daj, jeżeli dobry! Zresztą Wallacea! Ja ci, bracie mam, jednego Włocha... Spójrz na tytuł i okładkę!

I z pod bluzy, owinięta w papier, ukazuje się „perła” literatury sensacyjno - erotycznej, wzięta wczoraj „na dodatek” u żyda na Święto-Krzyskiej, przy kupowaniu geografji i matematyki. Szeleszczą kartki, nerwowo przerzucane. Ohyda przemawia do młodych wyobraźni ulicznym dialektem. Policzki zabarwił niezdrowy rumieniec. Czytają...

Dzwonek zmącił ciszę, ostrem odewał się echem, ale nie zdołał oderwać młodzieży od zakazanego owocu...

— Doskonały jest ten Włoch! brzmią słowa uznania dla cynizmu pseudo-literatury.

Tak, niestety, bywa — dzisiaj.

Rozwiązanie pytania kiedy było lepiej i wysnucie z tego wniosków — pozostawiam Czytelnikom!

Ja

ZE SWIATA

Tajemniczy żebrak

Prowadził podwójne życie

Na bulwarach paryskich przez dłuższy czas zwracał szczególną uwagę inwalida wojenny, tak straszliwie okaleczony, że prawie każdy przechodzeń dawał mu jałmużnę. Takiego bowiem obrazu nędzy nie było w całym Paryżu.

Mało kto jednak wiedział, że z nastaniem nocy, kaleka ów zamieniał się w złotego młodzieńca ubranego we frak ostatniej mody i znanego w najdroższych lokalach na Montmartre, gdzie spijał najdroższe trunki, wydając zarobione na żebraninie pieniądze. Znamiennem jest, że biednym kwiaciarkom i sprzedawcom nie dawał nigdy ani centima zarobić. Nie znosił konkurencji zawodowej.

Podwójne to życie prowadził Arneon Ferois przez dłuższy czas, aż dopiero baczne oko jednego z detektywów spoczęło na oszuście. Zdemaskowany, powędrował za kratki.

Gdzie można najtaniej kupić?

Meble Sypialnie, stołowe, salониki, szafy, bieliźniarki, kredensy, stoły, krzesła, otomany, tapczany, kozetki i inne meble tylko sumiennej roboty. Wykonanie punktualne. Ceny niskie, gotówką, ratami dogodnie.
St. Myśliborski
Hoża 21 magazyn podwórze.

Protezy z duraluminium



niezwykle lekkie i trwałe, (ostatnia zdobycz techniki), aparaty lecznicze-ortopedyczne chirurgiczne (wyciągowe), pasy przepuklinowe i brzuszne, wkładki na płaską stopę i obuwie lecznicze.
Poleca Wytw. Przyrz. Ortop.
ANT. KUGLER
MARSZAŁKOWSKA 42 i piętro.
telefon 145-52.
Medale złote: Petersburg 1916
Warszawa 1927.
Firma chrześcijańska

FUTRA od **300 zł.**
oraz wybór pięknych
PALT ZIMOWYCH „ **200 zł.**
TWEEDY przybrane szarym karakułem „ **150 zł.**
Okrycia jesienne „ **50 zł.**
duży wybór poleca
Pracownia Krawiecko-Kuśnierska
Br. UNKIEWICZ
Hoża 54. Krucza 30.

FUTRA najtaniej, najlepiej kupić w wytwórni kuśnierskiej
M. KOŁOBIELSKI,
Miodowa 25 m. 8
telef. 452-18 (w podwórzu, na prawo I-e piętro). Na składzie wielki wybór palt najnowszych modeli: karakuły, foki, źrebaki itp. **Ceny bardzo przystępne.**



PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA
I. Jaworski
Warszawa - Praga.
Targowa 38. Tel. 151-28.



Wykonywa wszelkie zamówienia w zakresie ortopedii wchodzące. Jako to: PROTEZY NÓG I RĄK, APARATY I GORSETY LECZNICZE, WKŁADKI POD PŁASKIE STOPY, PASY BRZUSZNE I PRZEPUKLINOWE I WSZELKIEGO RODZAJU REPARACJE.
Dla Pań na żądanie obsługa damska

FUTRA
Raty najdogodniejsze i najtańiej. Przerabianie i reparacja futer, fasony modne, robota solidna.
KACPRZYK
Nowogrodzka Nr 23 tel. 242-08.



Na sezon jesienny kapelusze filcowe, włochate, oraz czapki sportowe, uczniowskie i studenckie
Poleca **Pochmara**
Zgoda 3, tel. 79-24

Meble Okazja

Tylko solidnej roboty jadalnie, sypialnie, gabinety machoniowe i dębowe. Różne fasony klubowych kompletów krytych skórą. Salony złocone Louis XVI machoniowe i jesionowe. Kredensy pojedyńcze, szafy lustrzane, brystolki, stoły, krzesła, kosetki it.p. Ceny kolkulowane gotówką. Życzącym udzielam kredytu bez doliczania procentów.
Magazyn Okazyj Krucza 34
Stefański

FUTRA najtaniej na dłgoterminowe **SPŁATY** poleca firma
LEOPARD KRUCZA 20—16
telefon 231-37
Przeróbki od 50 złotych

MEBLE

Solidne najtaniej. Wybór wielki: Sypialnie, jadalnie, gabinety. Kredensy, stoły, krzesła. Otomany, tapczany, kozetki. Brystolki, okazyjne salony i komplety klubowe. Gotówką, ratami.
Dogodne warunki.
„FLORYDA"
Chmielna Nr. 41, róg Marszałkowskiej

Budując potęgę morską budujemy potężna Polskę

Podróż
przyjemną, bez kurzu, dymu, tłoku i najszybszą zapewnia
SAMOLOT

Nr. 6998
Sąd Arcybiskupi Warszawski (Miodowa 17) w sprawie o nieważność małżeńswa przez Helenę Michalinę z Ropelewskich Benedict wytoczonej, wzywa pod zagrożeniem uznania za nieposłusznego prawu (contumax) i prowadzenia sprawy zaocznie Herberta Hawthorne Benedict niewiadomego z pobytu, aby w dniu 14 października r. 1930 o g. 11 przed południem stawił się osobiście w pomienionym Sądzie do złożenia zeznań.
Warszawa, d. 15 września 1930 r.
Sędzia: Ks. A. Trepkowski
Notarjusz Sądu: ks. P. Loewe.

Wystrzegać się naśladownictw o podobnem brzmieniu



Fotografje do paszportów w 15 minut wykonywa Zakład Fotograficzny „LEONAR" Nowy Świat 21.

Żądajcie wszędzie napoje naturalne
chlebno - słodowe, żurawinowe, owocowe, gazowe, citro, oranżada i lemoniady
JÓZEFA KOSTKOWSKIEGO
pierwszy założyciel w Warszawie fabryki kwasów chlebowych i owocowych
Warszawa, Dobra 18, tel. 539-49.

MEBLE solidne tanio poleca KOSEWSKI, Jerozolimska 27. Egzyst. od 1897

MEBLE
stylowe, nowoczesne—kolorowe, biało-lakierowane, oraz wszelkie inne
Gwarancja 10-cio letnia
Polska Hurtownia Mebli
Hoża 51, tel. 96-64

Potrzebny chłopiec na praktykę krawiecką. Bagatela 10, sklep od frontu.

KRAWIECKIE ZAKŁADY

Krawiec Męski
WŁ. GODLEWSKI
Warszawa Nowogrodzka Nr. 11 m. 13, tel. 406-61. Przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materjałów. Ceny przystępne.

KAPELUSZE



Kapelusze i czapki męskie
KAROL STEGNER
Trębacka Nr. 11.

MEBLE

MEBLE
Gotowe oraz na zamówienia stołowe, sypialne gabinetowe, solidnym na raty, wytwórni własnej, poleca
F. URBANOWSKI
Wilcza Nr. 20 róg Kruczej.

Fabryczne Składy Mebli
M. KLASURA
Warszawa, Żórawia Nr. 2 i Chmielna 6. Poleca meble gwarantowanej dobroci: stołowe, gabinety salony oraz pojedyncze sztuki szafy, kredensy, bibljoteki, biurka stoły, oraz wyroby tapicerskie i t. p. Ceny niskie. Sprzedaż także na raty.

POŃCZOCHY, TRYKOTAŻE

Jedyny Chrześcijański dom pończoszniczy
JULJAN CYBULSKI
Warszawa, Nowy Świat Nr. 36, tel. 148-15. Poleca pończochy, skarpetki i reformy w wielkim wyborze.

PRZYBORY ORTOPEDYCZNE



PASY
leczniczo uszczuplające
GUMOWE
pończochy na żylaki
ZAKŁAD ORTOP. **W. Lachowicza**
Warszawa, Marszałkowska 121, pierwsze piętro
CENY PRZYSTĘPNE

RÓŻNE

OSOBA inteligentna, rutynowana gospodyni przyjmie pracę na probostwie. Wiadomość u ks. proboszcza w **Wołominie** pod Warszawą.

Kupuję meble, pianina, dywany, futra, antyki i kwity lombardowe. Łoś, Marszałkowska 131, tel. 138 - 37.

Fabryka luster i szlifiernia szkła
B-CIA BABICZ
Warszawa, Solec Nr. 77, tel. 150-02. Lustra meblowe i galanteryjne szkła techniczne oraz wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące.

Nowoczesna Wytwórnia stempli i klisz kauczukowych
Z. GĄSIOROWSKI
Warszawa, Żytnia Nr. 27.



Zakład ŚLUSARSKO-MECHANICZNY
WARSZAWA, ul. Leszczyńska 7a (Powiśle)
prowadzony przez długoletniego kierownika SZKOŁY RZEMIOSŁ XX. SALEZJANÓW
wykonuje: **BRAMY I OGRODZENIA kościelne i cmentarne balkony, balustrady, żaluzje i okucia do okien i drzwi, tudzież wszelkie reparacje**

FUTRA. Najelegantsze palta futrzane modelowane od Zł. 400 na **spłaty do 12 mies.**
poleca **Kuśnierz-modelista**
przyjmuje obstalunki, przeróbki od zł. 50,— podług najnowszych modeli słynnych akademji 1931 r.
Kredyt długoterminowy.
40% taniej w pracowni kuśnierskiej **„SOBOL"**
Dzielna 5 m. 34, tel. 245-31.
Stałym i odpowiedzialnym klijentom **bez zaliczki.**
Wojskowym i urzędnikom **duży rabat.**

NIE MARNUJ ZDOBYCZY ZE ŻNIWII!
Część dochodu poświęć na zapewnienie sobie **dobrobytu do końca życia.**
Niezwłocznie napisz do
DYREKCJI
Kursów Samochodowych
H. PRYLIŃSKIEGO
WARSZAWA, JEROZOLIMSKA 27.
Prosząc o **bezpłatne** informacje.

PIECE SZRAJBERA mieszkaniowe i kuchenne
Mocne i trwałe, konstrukcja stała hermetyczność, a skutkiem tego **50%, oszczędność** opału w porównaniu do wszystkich pieców kaflowych. **Zbędność corocznych remontów, estetyka, gwarancja, taniość.** Przeszło **10.000 sztuk** w użyciu. Polecane i wypróbowane przez wszystkie ministerstwa i urzędy.
Wynalazek i wyrób całkowicie polskie
KAROL SZRAJBER
w Warszawie, ul. Grójecka 33, telefon Nr. 320-53.

Hemoroidy giną!
w 5—6 dniach bez lekarstwa i operacji, 55-letnie doświadczenie. Mam 96 podziękowań.
Wysyłam przepis za pobraniem pocztowem 6 złotych i porto 75 groszy.
J. Wierzbowski
Nowe-Pomorze, felczer szp.

Listy z Wielkopolski

ECHA MANIFESTACYJ PRZECIWKO UROSZCZENIOM NIEMI ECKIM. — OTWARCIE SEZO-NU W OPERZE. —NOWE SIŁY

(Korespondencja własna).

Oprócz manifestacji poznańskiej w dniu 7 b. m. odbyły się na całym obszarze Wielkopolski i Pomorza liczne wiece, gromadząc wszędzie olbrzymie tłumy i jednocząc bez wyjątku wszystkie polskie stronnictwa pod wspólnem dla nas hasłem: „Nie damy ziemi, skąd nasz ród!“. Te żywiołowe zgromadzenia i jednobrzmiące protesty przeciwko atakom na naszą ojczystą, piastową ziemię, dają światu wyraźne oblicze dzielnic, uparcie przedstawianych, jako „tereny zrabowane Niemcom“, skąd „ludność niemiecka wyciąga błagalnie ramiona o wyzwolenie jej z pod ucisku Polaków i o zniesienie krwawej granicy, która żywe ciało niemieckie rozdarła!“.

Wszystkie te imponujące, wielotysięczne zgromadzenia odbyły się wszędzie w największem porządku, bez żadnych ataków na mniejszość niemiecką. Co najwyżej, tu i ówdzie odśpiewano „Jeszcze Polska“ i „Rotę“ przed konsulatem (w Poznaniu) lub przed innym jakim lokalem niemieckim! Nawet znany hakatystyczny „Posener Tgb.“ musiał przyznać, że dzięki panującemu porządkowi, utrzymywanemu przez policję, nie było żadnych nieporządków.

W dniu 6 b. m. otwarła swe podwoje opera poznańska, czego publiczność poznańska oczekiwała z wielkiem zaciekawieniem, głównie ze względu na szereg nowych sił. Zainaugurowano nowy sezon 1930/31, jak i w r. z., nabożeństwem w kościele na Jeżycach. Wieczorem dano „Halkę“ przy dość dobrze wypełnionej widowni. Dyrygował dyr. Wojciechowski. Tytułową partję odśpiewała p. Przemieniecka - Czekatowska, znana nam z najlepszej strony artystka z sezonu poprzedniego. Natomiast partję Jontka wykonał nowozaangażowany tenor, p. Tarnawski. Wystep ten nie należał do najlepszych. Jak narazie trudno w nim widzieć śpiewaka pierwszoplanowego.

W „Czardaszce“, operetce, wystawionej w dn. 7 b. m., pod bardzo dobrą reżyserją p. Sendeckiego i pod batutą p. Eichstaedta, popisywały się nowe siły: p. Kulczycka i p. Grey'ówna. Pierwsza odznacza się miłym głosem, lekkością w ruchach i dobremi warunkami zewnętrznemi. Druga, która obejmuje partje po niezwykle utalentowanej p. Fontanównie, mimowoli w każdem słowie, w każdym ruchu wywołuje porównanie z tą swoją poprzedniczką, w ciągu lat 8 czarującą publiczność poznańską niezrównanym wdziękiem, temperamentem, fenomenalną lekkością w ruchach. Porównanie w pierwszej chwili wypadło na korzyść poprzedniczki. Jak będzie dalej? — Zobaczymy.

W obu przedstawieniach wystąpił po raz pierwszy, jako baletmistrz i zarazem tancerz, p. Ciesielski, oraz prima balerina, p. Martówna. Trudno narazie zdecydowanego coś o nich powiedzieć. Poprzednik, p. Statkiewicz wraz z małżonką swoją p. Grabowską wykazali wielkie swe zdolności w ciągu ostatnich lat 6 w całym, nieskończonym szeregu pomysłów i kreacyj. W p. Ciesielskim widzimy niewątpliwie zdolnego baletmistrza i wytrawnego tancerza. Co do p. Martówny, należy się jeszcze wstrzymać z wydaniem sadu.

Całość obu przedstawień inauguracyjnych szła średnio, z niejednem niedociągnięciem, co głównie należy kłaść na karb niezgrania się zespołu, do którego weszło wiele nowych sił. **(wd.).**

WŚRÓD KSIĄŻEK

Nakładem „Kroniki Rodzinnej

Nakładem „Kroniki Rodzinnej" ukazały się dwie książki: 1) Kazimierz Małomorski — *„Szlakiem dawnych dziejów"* i 2) ks. Piotr Trocki — *„Cudowne Zjawiska"*.

„Szlakiem dawnych dziejów" to opis wielkiej podróży dookoła morza Śródziemnego. Autor, zwiedziwszy kolejno Węgry, Rumunję, Turcję, Palestynę, Syrję, Egipt, Grecję, Tunis, Algier, Włochy, Hiszpanję, Portugalję i Francję — opowiada w swej książce treściwie o tem, co widział, przyczem przy każdej sposobności myślą zwraca się ku Polsce, porównywując rzeczy i stosunki oglądane ze stosunkami w kraju, by następnie wysnuć odpowiednie wnioski z chęcią oddania przysługi ojczyźnie. Książka została wydana nader starannie i ozdobiona dobrze odbitemi kilkudziesięciu widokami miejscowości, omawianych w tekście.

Całkiem do innej dziedziny przenosi nas książka *„Cudowne Zjawiska"*. Zawiera ta ciekawa książeczka opis współczesnych wydarzeń nadprzyrodzonych, jakich widownią w ostatnich latach kilkudziesięciu były lub są po dziś dzień takie kraje, jak Włochy (Andria, Neapol), Francja (Lourdes, Lisieux, la Salette, Pontmain), Hiszpanja (Limpias, Madryt), Belgja (Herenthals), Niemcy (Konnersreuth), Polska (Wanda Malczewska).

Autor większość opisywanych faktów stwierdził na miesjcu osobiście lub w przedstawieniu ich w książce oparł się na dziełach źródłowych, mających aprobatę Kościoła, co dodaje wagi jego zajmującej i pożytecznej książce, która wzbudzi niewątpliwie szerokie zainteresowanie.

WOJ. LWOWSKIE

LWÓW

Rocznica zwycięstwa pod Obertynem. — W roku ubiegłym zawiązał się w miasteczku Obertynie ziemi horodeńskiej na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej Polskiej Komitet budowy pomnika ku czci Hetmana Jana Tarnowskiego. Wroku 1931 w dniu 23 sierpnia przypada 400-letnia rocznica świetnego zwycięstwa Jana Tarnowskiego nad Hospodarem Wołoskim pod Obertynem.

Na prośbę Komitetu przyjęli łaskawie protektorat nad budową pomnika Najprzewielebniejsi arcybiskupi J. E. ks. Bolesław Twardowski, J. E. ks. Józef Teodorowicz, J. E. Zdzisław hr. Tarnowski, wojewoda lwowski dr. Bronisław Nakonicznikow - Klukowski i generał dywizji dowódca D. O. K. we Lwowie Bolesław Popowicz. Do prezydjum honorowego zaproszono pp. Wiktora Abrahamowicza, dr. Aleksandra Czołowskiego, Stanisława Hübnera starostę w Horodence i Jakóba Osadcę.

Zwycięstwo odniesione pod Obertynem w dniu 23 sierpnia 1531 roku uwolniło ziemię Pokucką na zawsze od zakusów Hospodara Petryły i utrwaliło przynależność tutejszej ziemi do Rzeczypospolitej Polskiej.

Cała Polska jak też i ta połać kraju bogata w dobrą i urodzajną ziemię, w przepiękne lasy górskie i skarby podziemne należąca dziś do odrodzonej Ojczyzny powinna spełnić obowiązek wdzięczności ku czci Hetmana Tarnowskiego przez postawienie mu monumentalnego pomnika w Obertynie.

Do spełnienia tego obowiązku Komitet zaprasza wszystkich Polaków bez różnicy przekonań politycznych — zaprasza ludzi dobrej woli, którzy kochają Polskę, cenią bohaterów przeszłości oraz jej wspaniałe tradycje i sławę.

Komitet prosi przesyłać składki na ręce skarbnika Komitetu p. Stanisława Bohdanowicza w Obertynie.

WOJ. KRAKOWSKIE

ZAKOPANE

Nowe schronisko. — Dnia 10 sierpnia r. b. rozpoczęta została budowa schroniska Warszawskiego Klubu Narciarskiego na Polanie Chochołowskiej. Prace postępują raźno naprzód. Przeprowadzono drogi, pobudowano baraki i magazyny na materjały, pomieszczenie dla robotników i t. p.

Przewodnictwo Komitetu Budowy przyjął generał dywizji Kazimierz Sosnkowski. Kierownictwo prac budowlanych wykonuje bezinteresownie inż. arch. Fr. Kopkowicz z Zakopanego. Pozatem w skład Komitetu wchodzi szereg wybitnych osób, obecność których daje gwarancję zdobycia środków na budowę.

WOJ. KIELECKIE.

KIELCE

Konsekracja i ingres nowego biskupa. — J. E. ks. biskup - nominat sandomierski Wł. Jasiński ustalił dzień 5 października jako dzień konsekracji a w następną niedzielę to jest 12 października odbędzie się ingres do katedry. W tą niedzielę przypada odpust w katedrze sandomierskiej z okazji święta św. Wincentego Kadłubka patrona diecezji.

Duchowieństwo diecezjalne i wierni szykują się na przyjęcie nowego pasterza diecezji. Konsekracji dokona J. Em. Ks. Kard. A. Kakowski.

Nowe pismo katolickie. — W dniu 12 września rozpoczęto wydawać w Radomiu pismo, którego zadaniem jest obrona wiary katolickiej przed grasującemi w Polsce sektami. Pismo nosi tytuł „Prawda Katolicka". Pierwszy numer prawie całkowicie poświęcony jest sekcie hodurowców, najbardziej dziś niebezpiecznej w Polsce.

Redakcja mieści się w drukarni S. Nowakowskiego Radom ul. Żeromskiego 49. Tam można nadsyłać wszelkie wiadomości o działalności sekt, o co Redakcja za naszem pośrednictwem usilnie prosi.

Pod tym odresem można nadsyłać zamówienia na prenumeratę. Prenumerata roczna kosztuje 5 złotych z wysyłką. Administracja zwraca się do ogółu katolików o pomoc finansową dla tego tak zda się pożytecznego wydawnictwa.

Wichrzenia hodurowców. — Nareszcie władze sądowe zajęły się wywrotową sektą Hodura. W Lipsku nad Wisłą przed kilku tygodniami odbyła się rozprawa sądowa, po której trzej duchowni hodurowscy zostali skazani. Na rozprawie zachowywali się nie po bohatersku, ale jak dzieci żebrali litości. Po wyroku zostali dostawieni do więzienia, jednak na skutek złożonej kaucji wypuszczono ich na wolnosć. Od wyroku w Lipsku prokurator apelował, żądając większej kary.

Obecnie hodurowcy zagnieździli się w Denkowie i tam weszli w kontakt z komunistami i wzajemnie się popierają.

W Ossówce rozpoczęli budowę szopy, która im ma służyć za dom modlitwy. Z polecenia starostwa w Wierzbniku opieczętowano budynek, zabraniając prowadzenia robót. Niewiele z tego sobie robi hodurowiec Adam Adamek Jurgielewicz, bo poszedł i pieczęcie pozrywał, polecając mówić swoim zwolennikom, że to uczyniły gęsi. Wogóle hodurowcy szydzą sobie z władzy, wierząc, że wszystko ujdzie im bezkarnie.

W Stodołach hodurowcy wybudowali sobie szopę i dnia 14 września przyjechał ich „biskup" Zawadzki z Zamościa i poświęcił ją. Faron z Zamościa wyjechał i przeniósł się do Krakowa. Katolicy zagrożonych parafij nie śpią, ale budują parafje w Stodołach, Aleksandrowie i Petkowicach.

Rozrywki umysłowe

SZARADA

Szósta - siódma młodzież nasza
Z kamienicy i z poddasza
Wyfrunęła na wywczasy
W chlebne pola, góry lasy.
Czwarta - piąta ma sukmana
Jednak nucę dana, dana.
Wzrok sokoli, dłoń stwardniała
Wola silna ja *siódma - ła.*
Dzielna to *trzy!* — przyszłość nasza
Krew sarmacka, krew to lasza.

Raz - dwa krzyknie przy kieliszku
Nie ustąpi na boisku
Dział rozrywek jej nie obcy
Mili, drodzy nasi chłopcy. —
Gdy zasiędzie młódź wesoła
Bada pismo dookoła
Wrzawa dowcip i pochwała
A ja krzyczę żywo — *cała.*

H. Mokrzycka.

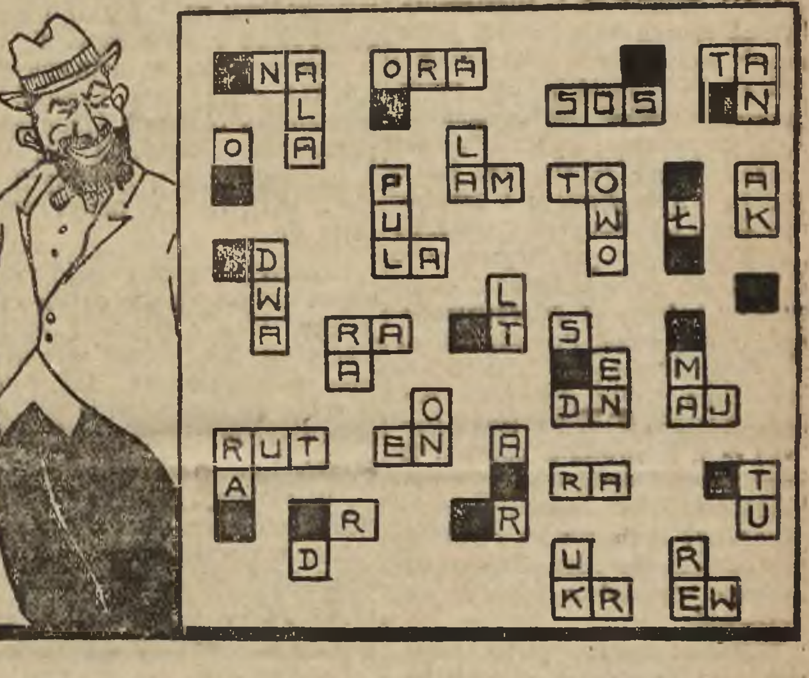
ZADANIE KONIKOWE

ZA	ci	łą	mi	ją	ko	na
na	pło	mo	sło	ce	na	bla
ne	nie	che	cha	ni	wy	to
nie	tą	necz	go	la	łą	czy

Zaczynając od miejsca oznaczonego, ruchem konika szachowego, odczytać rozwiązanie.

Ali — Baba.

NIESZCZĘŚCIE Z KRZYŻÓWKĄ



Jednemu z naszych Czytelników, psotny synek pociął na części rozwiązaną krzyżówkę. Prosimy naszych Czytelników o pomoc. Zaznaczamy, że krzyżówka tworzyła kwadrat.

ARYTMOGRAF

1	1	■	2	3	4	■	5
2	6	■	2	1	7	■	5
3	6	■	2	8	9	■	10
4	11	■	12	13	5	■	1
5	14	■	15	2	1	■	10
6	1	■	16	17	14	■	5
7	18		19	5	12		10
8	20	■	16	4	15		5

W miejsce cyfr wstawić litery, aby powstało 8 wyrazów siedmio literowych o podanem znaczeniu. Litery w kratkach oznaczonych utworzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1. Strofka. 2. Ogrodowizny. 3. Wepchnać. 4 Rodzaj wytwórcy. 5. Opylić. 6. Kora. 7. Spożywać śniadanie. 8. Piszczałka w organach.

Kowalska.

LABIRYNT



Zaczynając od miejsca oznaczonego objechać wszystkie przedziały.

Zaznaczamy, że wszystkie przejścia muszą być wykorzystane

Rozwiązania z powyższego numeru należy nadsyłać pod adresem Redakcji z dopiskiem „Rozrywki umysłowe". Termin nadsyłania upływa w trzy tygodnie od ukazania się numeru.

Za dobre rozwiązanie zadań Redakcja przyzna drogą losowania trzy nagrody

ŻYCIE STOLICY

STAN BEZROBOCIA W WARSZAWIE

Podług danych P. U. P. P. w okresie tygodniowym od 1 do 6 września włącznie, ogólna przybliżona ilość bezroboczych w stolicy wynosiła 14.650, w tej liczbie pracowników umysłowych było 3.750. W porównaniu z poprzednim tygodniem ilość pozostających bez pracy, zarówno pracowników umysłowych, jak i fizycznych, nie uległa zmianie, gdyż bezrobocie zwiększyło się nieznacznie w grupie metalowej, zmniejszyło się natomiast w grupie budowlanej.

Wysłano kandydatów do pracy 557, w tej liczbie 225 pracowników umysłowych, otrzymało zaś pracę 278 osób, w tej liczbie 148 pracowników umysłowych.

BUDOWA PARKU NA ŻOLIBORZU

Przy budowie nowego parku na Żoliborzu przystąpiono do rozwożenia ostatnich pryzm ziemi, położonych nawprost ul. Marymonckiej, Krasińskiego i Mickiewicza. W ten sposób w tej części parku roboty ziemne będą ukończone i otwarty będzie widok od strony przyszłego parku na wspomniane ulice. Prowadzone są też w zwiększonem tempie roboty przy budowie toru saneczkowego i urządzeniu skarp od strony ul. Czarnieckiego. Rozpoczęto już wyznaczanie dróg i alei na splantowanej części parku od strony ul. Mierosławskiego i Mickiewicza. Przystąpiono do zasypywania fos przy forcie Mierosławskiego. Dotąd wykonano połowę robót ziemnych na całym terenie. W r. b. projektowane jest jeszcze przeprowadzenie dróg, wykopania dołów pod drzewa alejowe i posadzenie drzew, o ile tylko nie nastąpi wczesna zima. Główna aleja parku wysadzona będzie 200 drzewami.

Oddanie nowego parku, obejmującego przestrzeń 6 hektarów, do użytku, nastąpi w roku przyszłym.

PRZENIESIENIE Z KOMISARJATU

Biuro kancelarja i areszt 7-go komisarjatu policji z dniem wczorajszym przeniesiono z ul. Elektoralnej 28 — na Krochmalną 56 gdzie dawniej było szkoła oficerska policji, mieszcząca się obecnie przy ul. Ciepłej 13. Przyczyni się to niewątpliwie do oczyszczenia ul Krochmalnej z mętów i szumowin ponieważ dotychczas przejście tą ulicą należało do ryzykownych, w nocy zaś odbywały się tam bójki, napady i rozprawy nożowe.

POWĄZKI

Koreda Wiktor Władysław, l. 66 godz. 10, kośc. Św. Krzyża; Gil Stanisław, l. 37 godz. 10, szp. Dz. Jezus; Szylder Tadeusz Klemens, l. 26 godz. 10, kapl. Pawązk. Rządkowski Stefan, l. 60, godz. 10, kośc. N. M. P. na Nowem Mieście. Długosz Władysław Antoni, l. 70 godz. 10, kośc. św. Aleksandra; Benedykt vel Benedek Władysław l. 75, godz. 10½, kośc. Św. Trójcy; Szpinek Jadwiga, l. 32, godz. 11 kośc. Powązk.,

BRÓDNO

Sztank Franciszka Paulina, l. 25 godz. 10 szp. Dz. Jezus; Saniewski Jan, l. 71 godz. 10 szp. Św. Ducha; Nikonstroff Ludwika, l. 72 godz. 13 Stalowa 41.

W śródmieściu jest za ciasno

GĘSTOŚĆ ZALUDNIENIA POSZCZEGÓLNYCH DZIELNIC STOLICY

Jedną z zasadniczych wad Warszawy jest nierównomierność jej zaludnienia. Podczas, kiedy ilość mieszkańców w niektórych dzielnicach jest równa ilości wszystkich mieszkańców większego miasta prowincjonalnego, w innych — domy poprzedzielane są polami i łąkami, pokrytemi trawą, a zaludnienie wynosi kilka zaledwie osób na jeden hektar przestrzeni. Oczywiście, na gęstość zaludnienia Warszawy wpływa w niemałym stopniu urządzenie urbanistyczne poszczególnych dzielnic, więc: sieć komunikacyjna, wodociągowa, światło. i gaz.

Gdyby Warszawa cała urządzona była, tak jak urządzona być powinna, gęstość jej zaludnienia byłaby bardziej równomierna i nie byłoby tak rażących pod tym względem różnic, jakie są obecnie.

Podług danych wydziału zdrowia magistratu, gęstość zaludnienia całej Warszawy wynosi 91,6 mieszkańców na 1 hektar i wciągu 1929/30 r. zwiększyło się tylko nieznacznie, a mianowicie o 1,4, t. j. o 1,52 proc. Gęstość zaludnienia w okręgach śródmieścia przeważnie zwiększyła się, lecz b. nieznacznie, a w niektórych (w I, VI, VIII, IX i X) nawet zmniejszyła się.

Z okręgów tych gęstość zaludnienia zwiększyła się najwięcej w okręgu II (o 2,56 proc.), co tłumaczy się powstaniem w obrębie tego okręgu nowych, dość intensywnie, rozbudowywujących się osiedli (kolonji Staszyca i Lubeckiego).

W okręgach podmiejskich gęstość zaludnienia zwiększyła sie daleko wydatniej i występuje najwybitniej w okręgach XXVI. - o 14,22 proc., w XVII -- o 12,9 proc., w XXI. -- o 9,09 proc. i w XXIV -- o 8,03 proc.

Zaludnienie b. wiele okręgów przewyższa znacznie zaludnienie wielu wiekszych miast polskich. Powierzchnia poszczególnych okręgów i gęstość ich zaludnienia wykazują b. znaczne wahanie, a mianowicie: od 99 hektarów dla VIII okręgu do 722 ha dla XVII, gęstość zaś zaludnienia od 6,6 mieszkańców na 1 ha dla okręgu XXI do 713,4 dla okręgu VIII.

Jak z tej statystyki widać — coraz więcej ludzi szuka ucieczki od gwaru śródmieścia, coraz wiecej zwolenników zyskują peryferje miasta, tak bardzo przez ojców miasta zaniedbane.

A przecież, gdyby tak dało się urządzić i przygotować do zamieszkania rozległe łąki Siekierek, pola Grochowskie, błonia nadwiślańskie, gdyby powiązać te dzielnice linjami tramwajowemi, autobusowemi ze śródmieściem — jak wygodnie moglibyśmy mieszkać w tych zacisznych wolnych do dymu i wyziewów benzyny dzielnicach!

Wypływający ze statystyki pęd ludności do osiedlania sie na przedmieściach — wskazuje zarządowi miasta drogę, po której powinna postępować rozbudowa stolicy.

Cls

Z sali sądowej

PUNKTUALNOŚĆ — SYMBOLEM... LENISTWA!

Mimo szeregu codziennych wyroków za ignorowanie ustawodawstwa społecznego, pracodawcy są nadal niepoprawni. Przepisy, normujące prawa robotników są w dalszym ciągu w nieposzanowaniu u właścicieli różnych warsztatów pracy.

Obecnie mamy do zanotowania jeszcze jeden taki fakt.

Właściciel jednego z przedsiębiorstw introligatorsko - wydawniczych bez uzasadnionego powodu zwolnił natychmiast z zakładu trzy pracownice.

Pozbawione pracy dziewczęta kilkakrotnie żądały, aby pracodawca wypłacił im dwutygodniowe odszkodowanie. Gdy to nie odniosło pożądanego skutku, udały się do inspektora pracy, stamtąd zaś sprawa skierowana została do Sądu Pracy.

W czasie rozprawy ów pracodawca wyjaśnił powód zwolnienia, który polegał na „punktualnem wychodzeniu z pracy".

Według niego miało to świadczyć o... lenistwie pracownic.

Sąd przychylając się do wniosków poszkodowanych, skazał niesumiennego pracodawcę na zapłacenie zwolnionym pracownicom dwutygodniowego odszkodowania wraz z odsetkami i na siedem dni aresztu.

W.

WYŚCIGI KONNE

Wyniki z niedzieli 14-go b. m.

Nagr. St. Leger wygrał po zaciętej walce Casanova, bijąc o ½ dł. Granchuckle T. Przyłęckiego (ż. Stasiak). Trzecia Ile de France. Wyścig złożył się na szybkość. Zwycięsca (Balthazar i Crescentic) jest wychowankiem K. Woźniakowskiego. Ogólny foworyt Grom II po wyścigu wracał kulawy. Zajął tylko szóste miejsce.

Nagr. Sac - à - papier wygrał b. łatwo z miejsca do Colombo. Startujący w tej gonitwie wielokrotny zwycięsca w nagrodach klasycznych Torward, kończył wyścig na trzeciem i ostatniem miejscu. Dostał krwotoku.

Pogodnie. Ciepło. Tor dobry.

Szczegółowe rezultaty poniżej.

I. Nagr. 2500 zł. Dyst. 2100 mtr. 1) Haga M. i T. Babeckich (chł. Janusik), 2) Ponteba, 3) Maur. Wyc. Hegira. Galette. Czas 2.16 w walce o ½ dł. Tot. 25.

II. Nagr 1600 zł. Dyst. 1600 mtr. 1) Rose Tremiere II (chł. Janusik), 2) Dyana, 3) Izyda, 4) Elf, 5) Krasnoludka, 6) Puck, 7) Pythia. Czas 1.43 łatwo o 5 dł. Tot. 56—16—13—18.

III. Nagr. Sac - à - papier 15000 zł. Dyst. 3200 mtr. 1) Colombo M. Bersowa (ż. Feminko), 2) Fagas, 3) Forward. Czas 3.31 b. łatwo o 7 dł. Tot. 18.

IV. Nagr. 1600 zł. Dyst. 1600 mtr. 1) Istvan A. hr. Morstiwa (ż. Michalczyk), 2) Irade, 3) Galette, 4) Opera, 5) Korynna, 6) Senator, 7) Gardenia. Czas 1.44 w walce o ½ dł. Tot. 44—15—13—26.

V. Nagr. 7.000. Dyst. 1100 mtr. 1) Efur K. hr. Zamoyskiego i M. Kadwana (ż. Magdaliński), 2) Eresle, 3) Isard III, 4) Jawisz. Wyc. Ixora. Czas 1.8 łatwo o 1 dł. Tot. 19—12—15.

VI. Nagr. im Prezesa Tow. Zach. do Hodowli koni w Polsce St. Legar 40.000 zł. Dyst. 3.000 mtr. 1) Casanova J. Ziółkowskiego (ż. Jagodziński), 2) Gran Chuckle, 3) Ile de France, 4) Irydjon. 5) Bacarat, 6) Grom II, 7) Gozdawa, 8) Bimbus. 9) Grzela, 10 Ilbit, 11 Hospodar. Czas 3.17½ w zaciętej walce o ½ dł. Tot. 85—24—28—32.

Nastpne wyścigi 16-go b. m.

ŻYCIE STOWARZYSZEŃ

POWAKACYJNE ZEBRANIE SZEWCÓW

W piątek 12 b. m. odbyło się pierwsze po przerwie letniej ogólne zebranie cechu szewców warszawskich w nowym lokalu przy ul. Jasnej 24. Przewodniczył starszy cechu p. Wł. Dobrzyński. Przed licznem zgromadzeniem wygłosił dłuższe przemówienie prezydent warszawskiej Izby Rzemieślniczej p. G. Pieniążkiewicz. W referacie swym p. Pieniążkiewicz poruszył sprawę terminatorów i konieczność zgłaszania umów o naukę do Izby, gdyż w przyszłości będą za niezgłaszanie nakładane kary. Co się tyczy osób prowadzących samodzielnie rzemiosło, a nie mających tytułu czeladnika i mistrza, to muszą one zdać egzamin ulgowy do 15 grudnia r. b., gdyż inaczej będą pozbawione prawa trzymania uczniów.

Po ożywionej dyskusji zebrał głos p. Wł. Dobrzyński, który wezwał obecnych do uświadamiania ogółu rzemieślników w tych sprawach, wskazał, że wszelkiemi radami zawsze służy cech i wyraził przekonanie, iż po przerwie letniej tętno pracy w cechu znacznie się wzmoże.

PRZECIW KONKURENCJI ZAGRANICZNEJ

Zarząd Stowarzyszenia Zaw. Przemysłowców Budowlanych R. P. i Prezydjum Delegacji Stałej Zrzeszeń Przemysłowców Budowlanych R. P. rozpatrywały na ostatniem swem zebraniu zagadnienie konkurencji zagranicznych przedsiębiostrw budowlanych na terenie Polski. Po wszechstronnem rozważeniu tematu powzięta została następująca uchwała w tej sprawie:

Zorganizowany polski przemysł budowlany stwierdza ponownie, że stale przeciwstawia się i przeciwstawiać się będzie wszelkim próbom i zakusom ze strony przemysłu budowlanego zagranicznego wejścia na rynek krajowy bezpośrednio lub przy pomocy skupu akcyj lub udziałów firm krajowych budowlanych. Przemysł nasz musi wytężyć wszystkie swe zasoby materjalne i wpływy moralne, szczególnie w roku katastrofalnym i przełomowym, celem obrony krajowych placówek przed inwazją firm zagranicznych, specjalnie zaś niemieckich, a to wychodząc z założenia zupełnej samowystarczalności przemysłu budowlanego, opartego wyłącznie na surowcach krajowych i twórczości polskiego inżyniera i technika oraz pracy polskiego robotnika.

Zarząd Stowarzyszenia i Prezydjum Delegacji zwraca się do członków organizacyj zrzeszonych i wszystkich firm budowlanych o ścisłe przestrzeganie powyższych zasad, będących wyrazem samoobrony zagrożonego w swych podstawach organizacyjnych przemysłu rodzimego przed zalewem i dumpingiem firm obcokrajowych, a specjalnie niemieckich.

Echa ulicy

SENSACJA

Na ulicy Marszałkowskiej skupiła się gromadka ludzi. Do tej gromadki — przyłączyła się druga, do drugiej — trzecia, aż wzrósł tłumek, tłum, tłumy!

Tramwaje stanęły; taksówki przeciągłym rykiem klaksonów prosiły o drogę, rowerzyści pospadali z rowerów. Naprożno! Tłum stał uporczywie w miejscu, rósł, olbrzymiał, potężniał, a wszystkie oczy wlepione były w drzwi pewnego sklepu.

— Co się stało? pyta jeden drugiego.

— Zabili człowieka?

— Samolot wpadł do sklepu?

— Kupiec zwarjował i powiesił się na protestowanym wekslu?

— Może... tego... bomba?! Nie! Spójrzcie ludzie. Oto przedmiot sensacji, przyczyna zatamowania ruchu, powód zaalarmowania policji. Ukazała się na progu sklepu.

Była nie... niewiasta z dwoma przepysznemi długiemi warkoczami. Tłum oniemiał i rzucił się w ślad za niewiastą, która musiała salwować się ucieczką do dorożki.

Działo się to zaś w cywilizowanej Warszawie, w piątek dn 12 września 1930 roku o godzinie 17-ej!

N.

Radjo

Program Polskiego Radja na czwartek, dnia 18-go b. m.

WARSZAWA: 11.40. Przegląd prasy kraj. 11.58—12.10. Sygnał czasu. 12.10. „Sposoby odżywiania niemowląt". 12.35. Muzyka gramof. 13.00. Kom. meteor. 15.50. Odczyt p. t. „Nowogrodzkie jako teren turystyczny". 1615. Muzyka gramof. 17.10. Kom. L. O. P. P. 17.35. „Wśród książek". 18.00 Koncert solistów. 19.00. Rozmaitości. 19.45. Giełda rolnicza. 20.00. Prasowy dzienik radj. 20.15. Kwadrans liter. 20.30. Koncert z Poznania. 21.35. Muzyka lekka. 22.00. „Relacja z bitwy warszawskiej w mikrofonie Polskiego Radja". 23.00—24.00. Muzyka tan.

KRAKÓW: 12.10. Odczyt z Warsz. 12.35—13.00. Koncert gramof. 15.15. Kom. gospod. z Warsz. 15.50. Odczyt z Warsz. 16.15—17.35. Koncert gramof. 17.35. Pogad. dla pań. 18.00. Koncert solistów z Warsz. 10.05—19.20. „Gawędy padhalańskie". 19.20—19.45. Odczyt p. t. „Polska powieść wojenna". 19.45. Giełda rolnicza. 20.00. Pras. dziennik radj. 20.15. Koncert wiecz. 22.00—22.30. Feljeton z Warsz. 22.30—23.00. Koncert gramof. 23.00—24.00. Muzyka tan. 24.00. Hejnał z Wieży Marj.

KATOWICE: 12.05—13.00. Koncert gramof. 15.50—16.15. Odczyt z Warszawy. 16.35—17.35. Koncert gramof. 17.35—18.00. „Mikołaj Kopernik". 18.00—19.00. Koncert solistów z Warszawy. 19.00. Odcinek powieściowy. 19.30. Skrzynka pocztowa. 2000—20.30 „Co się będzie działo na śląskim torze łyżwiarskim". 20.30. „Madame Butterfly" — opera G. Puccini"ego. 23.00—24.00. Muzyka tan.

WILNO: 17.35—19.00. Transm. z Warsz. 19.00—19.25. „Przegląd filmowy". 19.25—19.50. „Pogadanka radjotechniczna". 19.50—20.00. Progr. na piątek i rozm. 20.00—20.30. Transm. z Warsz. Pras. dzien. radj. i kwadr. liter. 20.30—21.35. Koncert symf. 21.35—24.00. Transm. z Warsz.

Jaka będzie pogoda?

W Wileńskiem pochmurno, chłodno przy wiatrach wschodnich i północnowschodnich. Pozatem chmurno z rozpogodzeniami w ciągu dnia. W całym kraju ciepło. Słabe wiatry południowe. W dalszym ciągu skłonność do burz.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia Archidiecezjalna Krak. Przedm. 71.